Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 19 stycznia 1938 Nr 18

„Zahukany urzędnik" i procesy starościńskie

Min. spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, przejdzie do historii, jako minister odznaczający się wielką brawurą. Wprawdzie są jeszcze inne cechy, które radzibyśmy widzieć u ministra spraw wewnętrznych. Ale — trudno. I ta cecha, brawurowości, zasługuje na uwagę.

My np. wolelibyśmy, by ministerstwo spraw wewnętrznych było w ręku prawnika. Gdyby bowiem tak było, to — jesteśmy przekonani — nie byłoby znanego komunikatu z 23 czerwca 1937 r., który rozpoczął sprawę wawelską, a także inny przebieg miałaby sprawa stanowiska Naczelnego Wodza załatwiona komunikatem p. premiera z dnia 13 bm.

To prawda! Z drugiej jednak strony nawet wróg przyzna gen. Składkowskiemu nadzwyczajną brawurę, która wprawdzie nie zastąpi innych kwalifikacyj, ale która ma tę dobrą stronę, że przeciwnika rozbraja.

W sposób naprawdę mistrzowski ujawnił ją minister spraw wewnętrznych na kongresie pracowniczym.

BRAWURA.

Pomyślmy!.. Zbiera się „kongres" urzędniczy. Po całym kraju idą wieści, że delegaci „zaatakują" rząd, że „kategorycznie" i „stanowczo" zażądają tego i owego, a jak nie, to... Mówi się, że „zahukany" urzędnik podnosi głowę itp.

Wreszcie — kongres jest otwarty. Po zagajeniu wchodzi na trybunę min. spraw wewnętrznych. Może będzie prosił o oszczędzanie rządu i jego obozu politycznego? Gdzież tam!

— „Koledzy — powiada!... — Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa, (oklaski). Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika w ogóle".

Sala zahuczała oklaskami, okrzykami, wiwatami... P. minister schodził z trybuny, jak triumfator. Oto minister, który potępia typ „urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego". Oto minister, który ceni w urzędniku samodzielność, który mu zabezpiecza dobrobyt, który go wychowuje w odwadze!

PROCESY STAROSTÓW.

Jesteśmy z całym uznaniem dla tego wystąpienia p. ministra, jako pewnej metody. Jej skuteczność ujawniła się na kongresie w całej pełni. Ale niech nam wierzy, że na nas ta metoda nie działa. Może dlatego, żeśmy jego brawurową mowę tylko czytali, a nie słyszeli jej. Ale może i z innych powodów!

Dopiero w tych dniach skończył się proces b. starosty Robakiewicza. I również w tych dniach prasa przytaczała szczegóły z listu b. starosty Twardowskiego. W tym też czasie skończył się proces b. starosty Czarnockiego na Pomorzu. Nieco wcześniej odbyły się procesy b. starostów: Krawczyka, Wąsa i jeszcze innych na terenie b. Kongresówki, Małopolski, Wołynia. —

Ogólną uwagę zwracają w tych procesach dwa momenty: ich liczba, i charakter skazanych urzędników.

Zwraca uwagę naprzód liczba... Chodzi nie o jeden jakiś odosobniony wypadek. Procesy starostów o defraudacje i nadużycia władzy prawie nie schodzą z łamów prasy. Nie ma nikogo w Polsce, kto by nie widział w tym jakiegoś poważnego symptomu znamionującego chorobę naszej administracji politycznej. Na umysły działa nie tylko cyfra zdefraudowanych funduszów. Działa także liczba oskarżonych i skazanych starostów.

„SAMODZIELNI".

Ale zwraca uwagę także charakter tych skazanych... Nie byli to „zahukani i bojący się wszystkiego" urzędnicy. Owszem; odbyte procesy dowodzą, że to byli ludzie czasem nawet bardzo — samodzielni w stosunku do publicznych funduszów. Bez żenady wydatkowali je na przyozdabianie mieszkań, na cele B. B., wybory itp. Są to wszystko fakty, które stwierdzono w odbytych świeżo procesach.

B. starosta Czarnocki tłumaczy się, że spełniał ślepo rozkazy wojewody Kirtiklisa. To się pokrywa ze szczegółami, które w swoim liście podaje b. starosta Twardowski. I to jest pewnym odciążeniem skazanych, a powinno być powodem zainteresowania się prokuratora osobą b. wojewody, pomorskiego. Ale to nie usprawiedliwia skazanych. Pieniądz publiczny, pieniądz pochodzący z podatków, wyciśnięty potem pracującego obywatela — jest święty. Cóż to za urzędnik, który tego pierwszego fundamentalnego poglądu na swój do niego stosunek nie zna? Zapewne, mógł ulec wspomnieniu z procesu b. min. skarbu Czechowicza, który przed Trybunałem Stanu odpowiadał za wydanie 8 milionów złotych na wybory. Ale był chyba potem jakiś okólnik min. spraw. wewnętrznych, że tego nie wolno. Przynajmniej powinien być...

CZEGOŚMY CZEKALI!

P. min. Składkowski w brawurowym ataku zdobył sympatie kongresu urzędników. Wywołał ich entuzjazm zapewniając, że nie chce „zahukanego" urzędnika. Wolelibyśmy jednak, gdyby był tę brawurę okazał w ataku na urzędników nadużywających swojego stanowiska. Powiemy nawet, że po ostatnich procesach starostów społeczeństwo na to właśnie czekało.

J. P.

Wspaniały atak wojsk powstańczych pod Teruelem

Salamanka, 18. I. (PAT). *Oficjalny komunikat donosi, że na froncie pod Teruelem wojska gen. Franco zdobyły szturmem całą linię nieprzyjacielskich pozycyj pod Alto Deceledas i Muleton. Wojska rządowe zostały wyparte z pozycyj, które zajmowały od przeszło roku i cofają się doliną Alfambra. Liczba jeńców przekroczyła 600, liczba zabitych jest bardzo znaczna. Oddziały rządowe, które próbowały zatrzymać napór powstańców, zostały zdziesiątkowane. Atakujący zdobyli wiele materiału wojennego.*

Salamanka, 18. I. (PAT). Donoszą, że ofenzywa wojsk gen. Franco pod Teruelem rozpoczęła się po silnym przygotowaniu artyleryjskim na froncie o szerokości 15 klm. Eskadry, liczące 15 do 18 samolotów każda, *bombardowały nieustannie pozycje nieprzyjaciela.* Wojska rządowe stawiały jedynie krótki opór *i rozpoczynały, zwłaszcza w południowym odcinku frontu, odwrót.* Pozycje pod Muleton (10 klm. na południe od Celedas) zostały zaatakowane równocześnie przez trzy kolumny. *Gen. Yaga oświadczył, że powstańcy ponownie trzymają w swoim ręku wszystkie panujące nad Teruelem wzgórza.*

Jugosławia zacieśnia współpracę z Niemcami

Berlin, 18. I. (PAT). W sprawie wizyty jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Stojadinowicza wydano następujący oficjalny komunikat:

W czasie swego pobytu w stolicy Rzeszy miał jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych niejednokrotnie sposobność do przeprowadzenia rozmów z ministrem spraw zagr. Rzeszy Neurathem, podczas których poruszono zagadnienia interesujące oba kraje oraz problemy polityki ogólnej.

Prócz tego przeprowadził prem. Stojadinowicz rozmowy z premierem gen. Goeringiem oraz z całym szeregiem innych wybitnych osobistości z rządu i partii.

Dzisiejsze przyjęcie przez kanclerza Hitlera zakończyło te rozmowy i

stało się sposobnością do wyczerpującej i nacechowanej wzajemnym zaufaniem wymiany poglądów.

Rozmowy te, przeprowadzone w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnego zrozumienia politycznego stanowiska obu stron, *potwierdzają ponownie, że między obu państwami istnieją zadatki trwałej przyjaźni i współpracy, przyczyniającej się we wszystkich dziedzinach do uspokojenia Europy.* Obydwie strony wykazały silną wolę popierania w przyszłości tego pomyślnego rozwoju niemiecko-jugosłowiańskich stosunków.

Znaczny przyrost ludności w Jugosławii

Białogród, 18. I. (PAT). Według ostatnich danych z końca 1937 r. ilość mieszkańców Jugosławii wynosi 15.173.608, podczas gdy w r. 1929 wynosiła 11.984.911.

Półtora roku więzienia za karabin wojsk.

Olkusz, 18. I. Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał mieszkańca Bronczyc gm. Niedźwiedź, pow. miechowskiego **Juliana Soczewicę** na półtora roku więzienia za posiadanie karabinu wojskowego. Soczewicę po skazującym wyroku aresztowano na sali rozpraw i odstawiono do więzienia.

Rozkład Frontu Lud. we Francji
Komuniści francuscy w potrzasku!?

Paryż, 18. I. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie komunistyczne w t. zw. Welodromie zimowym, na którym przemawiał sekretarz generalny parti komunistycznej Thorez, czyniąc aluzje do „agresji Chautemps". Zdaniem mówcy przesilenie rządowe wywołane zostało w celu rozbicia Frontu Ludowego. Ponowne powołanie Chautemps nie jest zadowalniające, tym bardziej, iż oświadczył on w godzinach popołudniowych Gitton i Duclos, iż nie chce mieć komunistów w swym gabinecie.

Chautemps nie traci nadziei...

Paryż, 18. I. (PAT). **W późnych godzinach dnia** wczorajszego Chautemps przyjął w pałacu prezydium rady ministrów kolejno Georges Bonnet, Queuille, Pierre Cot i Paul Boncour. Ten ostatni opuścił pałac o godzinie 23.30, oświadczając przed stawicielom prasy, iż Chautemps ma nadzieję utworzyć rząd. Osobiście Paul Boncour sądzi, że partia socjalistyczna, jeżeli nawet nie weźmie udziału w rządzie, udzieli niewątpliwie, pod pewnymi warunkami swych głosów premierowi Chautemps. Jak słychać, Paul Boncour zapewnił o całkowitym poparciu grupy, unii socjalistyczno-republikańskiej, której przewodniczy i której przedstawicielom ma być zapewnione poważne miejsce w nowym rządzie. Koło północy Chautepms przyjął jeszcze Marchandeau.

Socjaliści poprą Chautemps'a

Paryż, 18. I. (PAT). Główna uwaga kół politycznych zwrócona była wczoraj wieczorem na zebranie rady narodowej partii socjalistycznej.

Po długotrwałej dyskusji rada narodowa przyjęła 4.035 głosami wniosek Bluma, Lebas i Serola przeciwko wnioskowi Żyromskiego, na który padło 2.659 głosów, oraz przeciwko wnioskowi Marceau Pivert, który uzyskał 1.496 głosów. Wniosek Bluma głosi,

iż partia socjalistyczna stwierdza swe przywiązanie do bloku ludowego i jego programu. Ubolewa, że utworzenie rządu, wyobrażającego Front Ludowy, nie doszło do skutku, a wobec braku takiego rządu upoważnia swych delegatów do wzięcia udziału w rządzie, który oprze się na większości, zgrupowanej na gruncie programu i w ramach dyscypliny bloku ludowego.

Zauważyć należy, że oba wnioski mniejszości uzyskały razem więcej głosów, aniżeli wniosek Bluma.

* * *

Paryż, 18. I. (PAT). Posiedzenie rady narodowej partii socjalistycznej zawieszone zostało o godz. 5.30, a wznowione o godz. 7 rano. W imieniu komisji administracyjnej partii Graziani referuje wniosek treści następującej:

„Uważając wynik głosowania rady za uchylenie się od udziału w rządzie, rada narodowa wyraża zaufanie do grupy parlamentarnej, iż działać będzie w porozumieniu z pozostałymi członkami bloku ludowego".

Wniosek ten przyjęty został 6.852 głosami przeciwko 1.334 głosom, które padły za wnioskiem Marceau Pivert i przy 123 powstrzymujących się od głosowania.

Według wyjaśnień, jakie udzielono następnie radzie narodowej, **uchwalony tekst umożliwi ewentualnie socjalistom poparcie gabinetu, utworzonego przez Chautemps.**

Dodać jeszcze należy, że zgłoszony na posiedzeniu rady wniosek Marceau Pivert domagał się **powstania „Frontu ludowego walki" i zalecał akcję mas.** Wniosek zaś Żyromskiego domagał się utworzenia rządu, wyobrażającego Front Ludowy, to znaczy obejmującego komunistów i przedstawicieli Generalnej Konferencji Pracy.

Moskwa interweniuje!?

Paryż, 18. I. (PAT). W chwili obecnej uchodzi za rzecz niemal ostatecznie zdecydowaną sprawa *postawienia komunistów całkowicie poza nawiasem wszelkich kombinacyj rządowych.* Komuniści czynią rozpaczliwe wysiłki, aby nie dać się wysunąć poza nawias.

Na pewne osłabienie sytuacji komunistów wpłynął moment polityki zagranicznej, we wszystkich bowiem kołach parlamentarnych *fatalne wrażenie zrobiły wiadomości o interwencji, jaką rząd sowiecki uważał za możliwą dokonać w sprawach francuskiej polityki wewnętrznej.*

* * *

Paryż, 18. I. (PAT). Min. spraw zagr. komunikuje:

Jeden z dzienników porannych opublikował pogłoskę, jakoby na ambasadora Francji w Z. S. R. R. wywierany był nacisk, w kierunku spowodowania rozszerzenia paktu francusko-sowieckiego. Min. spr. zagranicznych zaprzecza tym pogłoskom.

Łotewski min. finansów w Warszawie

Warszawa, 18. I. (PAT). **W dniu dzisiejszym o godz. 6.40 rano przybył do Warszawy łotewski minister finansów Ludwik Ekis, celem złożenia rewizyty ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.**

P. min. Ekisowi towarzyszy w podróży małżonka oraz sekretarz osobisty Edgars Nelsons.

W dniu wczorajszym na granicy polsko-łotewskiej o godz. 20 m. 05 powitał p. min. Ekisa w imieniu min. Romana radca min. przemysłu i handlu Pollheim.

Oficjalne powitanie nastąpiło dziś o godz. 9-ej rano na górnym peronie dworca głównego. W salonach recepcyjnych zebrali się w oczekiwaniu na wjazd pociągu: min. Roman z małżonką, podsekretarz stanu w M. S. Z. Morawski, dyrektorzy departamentów Min. Przemysłu i Handlu, przedstawiciele M. S. Z., poseł łotewski min. Valters z małżonką i z personelem poselstwa, ppłk. Kluge, attaché wojskowy poselstwa, przedstawiciele Towarzystwa polsko-łotewskiego z sen. Beczkowiczem i inni.

Wychodzącego z wagonu min. Ekisa powitał p. min. Roman, po czym nastąpiła wspólna prezentacja. Po krótkim cercle w salonach recepcyjnych, dostojni goście odjechali do specjalnie zarezerwowanych apartamentów w hotelu Bristol.

Zacieśnienie stosunków gospod. polsko-łotewskich

Ryga, 18. I. (PAT). Przed swym wyjazdem z Rygi, min. Ekis przyjął korenspondenta PAT, któremu oświadczył: Z prawdziwą przyjemnością jadę do Polski, by złożyć wizytę min. Romanowi, który tak niedawno odwiedzał Rygę. **Piękną stolicę Polski znam już z poprzednich podróży, ale zawsze miło mi jest ją widzieć.** W czasie obecnego mego pobytu będę miał możność omówić z min. Romanem **dalsze szczegóły umowy handlowej między obu naszymi krajami.** Rozmowy na ten temat rozpoczęły się, jak wiadomo, w Rydze, w czasie ostatniego pobytu polskiego ministra przemysłu i handlu, następnie zaś sprawa ta opracowywana była przez komitet ekspertów dla ustalenia konkretnych projektów. Obecnie uzgodnimy całość zagadnienia, a łotewska delegacja handlowa, która wkrótce uda się do Warszawy, zakończy te prace, które przyniosą, jestem tego pewien, **poważne korzyści obu państwom.** Bardzo wysoko cenię sobie, oświadczył dalej minister Ekis, osobiste kontakty z polskimi mężami stanu, które jeszcze bardziej umacniają i pogłębiają przyjazne stosunki, łączące Polskę i Łotwę. **Rząd polski i rząd łotewski są naprawdę wyrazicielami poglądów narodów, które reprezentują, a wspólna dobra wola, która je ożywia, wiedzie ku coraz bardziej owocnej współpracy polsko-łotewskiej, wyrażającej się w dziedzinie gospodarczej coraz to większym wzrostem wzajemnych obrotów handlowych.**

———oOo———

Ulster kością niezgody
między Irlandią a Anglią

Londyn, 18. I. (PAT). Po pierwszym dniu rozmów pomiędzy ministrami angielskimi a irlandzkimi nie można jeszcze ocenić widoków powodzenia konferencji, jednak już teraz można stwierdzić, że stanowczość, z jaką Irlandczycy wysuwają naprzód sprawę jedności irlandzkiej, stworzy **poważne trudności.**

Jedna tylko ścisła wiadomość została podana po południowej naradzie, mianowicie Valera oświadczył, że

zjednoczenie północnej Irlandii z Eire jest zasadniczym warunkiem trwałego porozumienia pomiędzy Londynem a Dublinem.

Nie wiadomo, czy ten warunek jest warunkiem sine qua non. Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ale już dziś można wątpić, **czy porozumienie na szerokich podstawach będzie mogło być zawarte bez uwzględnienia tego żądania Irlandczyków.** Odpowiedź, jaką premier udzielił de Valerze, jest w zgodzie z dotychczasowym stanowiskiem rządu angielskiego. Nic w sprawie zjednoczenia nie można zrobić bez zgody obu części bez aprobaty rządu Ulsteru, **który jest zwolennikiem połączenia z królestwem, a przeciwnikiem ponownego połączenia z południową Irlandią.** Valera, oczywiście, był poinformowany o tym oficjalnym stanowisku angielskim, lecz niewątpliwie spodziewa się, **że rząd londyński będzie mógł doradzić Belfastowi zjednoczenie chociażby stopniowe.** Obecnie można stwierdzić tylko tyle, że żadne z oświadczeń jednej lub drugiej strony nie jest traktowane jako przyczyna zerwania rokowań, tym niemniej zadanie negocjatorów jest wyjątkowo trudne.

Budapeszt, 18. I. (PAT). Jak donosi „Pesti Naplo", b. poseł sowiecki w Budapeszcie dr **Bekzadin zawezwany niedawno do Moskwy, rozstrzelany tam został w ubiegły piątek.**

Schwytanie przyjaciół Maruszeczki

Olkusz, 18. I. (PAT). Wczoraj w nocy po rozebraniu pieca i wybiciu otworu w ścianie zbiegli z aresztu gminnego w Sławkowie pow. olkuskiego, Z. Sikora ze Sławkowa i Feliks Olesiński z Podlipia k. Sławkowa, znani złodzieje i włamywacze. Obydwaj zostali ujęci onegdaj po dokonaniu kradzieży z bronią w ręku w Sławkowie. Byli oni karani za różne przestępstwa, a Olesiński za zabójstwo. Obecnie wyszło na jaw, że Sikora był w swoim czasie w bliskim kontakcie z krwawymi zbirami Kaszewiakiem i Maruszeczką. Zarówno Olesiński, jak i Sikora należą do rzędu niebezpiecznych przestępców, grasujących z bronią w ręku.

Nowy proboszcz w Wieliczce

W ostatnim numerze Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego zamieszczona została następująca wiadomość: „Wojewoda Krakowskiego zaprezentował **ks. Józefa Śliwę,** dotychczasowego proboszcza w Komorowicach, powiat Biała Krak., na opóźnione probostwo rzym. kat. patronatu Rządowego w Wieliczce".

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 18. I. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły w pierwszym i drugim ciągnieniu na następujące nry: **100.000 zł** nr 132.711; **75.000 zł** nr 169.947; **10.000 zł** nr 139.767; **5.000 zł** nry: 194.845, 33.901, 126.354, 129.243, 136.709, 149.851, 156.707; **2.000 zł** nry: 37.584, 48.416, 62.113, 85.653, 88.985, 90.495, 93.115, 97.512, 112.254, 124.782, 151.499, 159.081, 188.950.

W trzecim i czwartym ciągnieniu: **50.000 zł** na nr 105.769; **20.000 zł** na nr 116.502; **15.000 zł** na nr 170.680; **10.000 zł** na nr 142.413; **5.000 zł** na nry: 39.081, 115.086; **2.000 zł** na nry: 13.932, 19.657, 20.736, 25.109, 28.745, 31.702, 33.720, 45.276, 46.069, 53.988, 102.971, 105.449, 109.500, 191.355.

POWIESIŁ SIĘ Z POWODU LICYTACJI.

Olkusz, 18. I. (PAT). W przystępie depresji z powodu grożącej licytacji domu, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu własnego domu mieszkaniec wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec, Stanisław Kapownik.

Zdobywcy Wilna uchwalono votum nieufności

Zwolennicy gen. Żeligowskiego zrzekli się mandatów

Warszawa, 18. I. (Telef.). Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się posiedzenie Wojskowej Komisji Sejmowej pod przewodnictwem wicemarsz. Schaetzla. Na posiedzenie nie przybył przewodniczący gen. Żeligowski, ani Ukrainiec pos. Celewicz. Ogółem przybyło na zebranie 23 członków Komisji. Na wstępie poseł Schaetzel zawiadomił Komisję, że jako pierwszy punkt porządku dziennego postawił zgodnie z obowiązującym regulaminem Sejmu wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego Komisji, traktując wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony przez posła de Thuna jako wniosek o votum nieufności. Komisja zaproponowany przez przewodniczącego porządek dzienny przyjęła większością głosów. Poseł Duch zabrał głos w sprawie formalnej. Wskazał, że według art. 41 konstytucji, przewodniczący Komisji za swą działalność poselską na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji tego poseł Duch wniósł o zdjęcie punktu 1 z porządku dziennego. Przeciwstawili się temu wnioskowi posłowie Drozd-Gierymski i Miedziński, przy czym między tym ostatnim a posłem Duchem wywiązała się żywa wymiana zdań, którą przerwał przewodniczący, poddając wniosek o votum nieufności pod głosowanie. Wniosek ten uzyskał większość głosów, gdyż głosowało za nim

15 członków Koła O. Z. N.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania p. Schaetzel złożył funkcje członka prezydium, uczynił to również sekretarz Komisji poseł Wojnar-Byczyński, który odczytał następujące pismo:

Nie podzielam pewnej części poglądów p. posła gen. Żeligowskiego, wyrażonych na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r., nie mogę jednak uznać za jedynie właściwą formę reakcji zastosowaną przez 16 członków Komisji Wojskowej, gdyż w moim rozumieniu i sercu żołnierskim nie mogę doszukać się braku zaufania w sprawach dotyczących obrony państwa dla historycznej postaci b. ministra spraw wojskowych, zdobywcy Wilna, posła na Sejm Rzplitej Lucjana Żeligowskiego. Proszę zatem Wysoką Komisję o przyjęcie mojej rezygnacji z obowiązków sekretarza.

P. Schaetzel przerwał posiedzenie i udał się do marsz. Cara celem złożenia sprawozdania z przebiegu obrad Komisji oraz poproszenia go, aby w myśl regulaminu zechciał przewodniczyć dalszym jej obradom. W zastępstwie p. Cara przybył na posiedzenie Komisji wicemarsz. Podoski i wznowił posiedzenie dla dokonania wyboru nowego prezydium. Na przewodniczącego zgłoszono kandydaturę posła Ekerta oraz posła gen. Żeligowskiego. Tę ostatnią zgłosił poseł Duch.

W głosowaniu poseł Ekert otrzymał 15 głosów, gen. Żeligowski 6, dwa uznano za nieważne. Poseł Ekert objął przewodnictwo, po czym dokonano wyboru wiceprzewodniczącego oraz sekretarza. — Pierwszym został poseł Głowacki, drugim poseł Jurkowski. Innych kandydatur nie zgłaszano. Po dokonaniu wyborów poseł Sapieha złożył oświadczenie, że

rezygnuje z członkostwa komisji wojskowej.

Rezygnację z członkostwa Komisji zgłosili ponad to poseł Duch, poseł Morawski i poseł Płonka, po czym pp.: Sapieha, Duch, Schaetzel, Morawski i Płonka opuścili salę Komisji. Po ich wyjściu wybrano referenta rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i przydzielono go posłowi Sarneckiemu.

Sprawa oprze się jeszcze o marszałka Sejmu, gdyż poseł Ekert oświadczył, tym którzy zrezygnowali, że mogą złożyć swe mandaty tylko na ręce marszałka Sejmu.

Narady Z. M. P.

w ścisłym porozumieniu z szefem O. Z. N.

Warszawa, 18. I. (tel. wł.). Onegdaj obradował w Warszawie zjazd komendantów okręgowych Z. M. P. Głównym przedmiotem narad były sprawy organizacyjne, przy czym przedstawiciel gen. Skwarczyńskiego, mjr Galinat wygłosił przemówienie potraktowane jako poufne. Po obradach szef OZN przeprowadził z p. Rutkowskim, kierownikiem ZMP, dłuższą rozmowę.

Sądzą powszechnie, że w związku z powyższym zjazdem ZMP wzmoże swoją działalność.

Sensacyjne posunięcie rządu

Projekt ustawy o sądach przysięgłych

zdjęty z porządku dziennego

Warszawa, 18. I. (Telef.). Sensacją dzisiejszego posiedzenia Senatu było złożenie na wstępie oświadczenia przez marsz. Prystora, że w związku z prośbą rządu zdejmuje z porządku obrad ostatni punkt, mianowicie sprawozdanie Komisji Prawniczej Senatu o projekcie ustawy. dotyczącym

ZNIESIENIA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH I SĄDÓW POKOJU.

W ten sposób ostateczne załatwienie tej ustawy uległo ponownie odroczeniu. Ma to znaczenie dla procesu Doboszyńskiego, który ma się niebawem rozpocząć. Jakie powody skłoniły rząd do tego, że zaproponował zdjęcie z porządku dziennego projektu ustawy o sądach przysięgłych

DOKŁADNIE NIE WIADOMO.

Jedni przypuszczają, że p. min. Grabowski nie chciał wiązać zasadniczej sprawy istnienia lub zniesienia sądów przysięgłych z aktualną sprawą Doboszyńskiego, inni zaś twierdzą, że wynik głosowania był bardzo niepewny i dlatego min. Grabowski nie chciał ryzykować. Istotnie pewna grupa senatorów przed posiedzeniem rozwijała żywą agitację za

ODRZUCENIEM PROJEKTU USTAWY.

Wobec odpadnięcia tej najważniejszej sprawy posiedzenie Senatu było krótkie. Trwało ono niewiele ponad godzinę. Po przemówieniach referentów przyjęto bez dyskusji kilka umów międzynarodowych, m. in. traktat handlowy z Francją, dodatkowe kredyty na rok bieżący, ustawę o podatku od piwa i drożdży oraz ustawy o budowie nowych linii kolejowych. Na uwagę zasługuje fakt, że przy uchwalaniu ustawy o podatku od drożdży Senat analogicznie do Sejmu przyjął rezolucję domagającą się

ROZWIĄZANIA KARTELU DROŻDŻOWEGO

i rozluźnienia systemu koncesji na wyrób drożdży.

Dyskusja antyżydowska

na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

Warszawa, 18. I. (Telef.). Sejmowa Komisja Budżetowa omawiała dziś budżet Ministerstwa Spraw Zagr. Jak zwykle przy omawianiu tego budżetu unikano omawiania spraw politycznych i skupiono całą uwagę na kwestiach rzeczowych związanych z działalnością Ministerstwa. Przede wszystkim zaś dyskutowano nad sprawami emigracyjnymi.

Obrady rozpoczęło obszerne przemówienie p. wiceministra Szembeka, który kolejno omówił różne dziedziny działalności Ministerstwa, poruszając sprawy emigracji, prasy i propagandy, stosunków handlowych z zagranicą, rozszerzenia sieci placówek konsularnych, kształcenia urzędników tych placówek, a wreszcie przedstawił liczby budżetu. Jeżeli chodzi o sumy budżetowe, to wydatki Min. Spraw Zagr. na rok przyszły preliminowano w wysokości 38.863.000 zł. Budżet referował poseł Walewski, który m. in. poruszył sprawę ataków zagranicznej prasy żydowskiej na Polskę. Oświadczył on mianowicie, że o ile polska polityka zagraniczna na ogół spotyka się ze zrozumieniem poważnych, niezależnych dzienników o tyle sytuacja wewnętrzna Polski oceniana bywa w sposób fałszywy a często wrogi. Źródłem tej akcji są dobrze nam znane. Szkodzą one tylko polskim współwyznawcom większości autorów tej akcji, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, jak wrogo opinia polska odnosi się do wszelkiego rodzaju interwencji tych, czy innych międzynarodówek w sprawy wewnętrzne Polski.

Drugą ważną kwestią poruszoną przez p. Walewskiego była kwestia emigracji żydowskiej. — Stwierdził on mianowicie, że w latach 1926 do 1936 emigrowało łącznie z Polski około 18.000 żydów co stanowi 60 proc. ich przyrostu naturalnego. Na światowym kongresie żydowskim w Genewie w roku 1936 referent emigracji dr Tartakowej ocenił całą podaż emigracyjną ludności żydowskiej w Polsce na przeszło milion głów. Dla tej poważnej liczby emigrantów należy znaleźć drogę ujścia zarówno w interesie równowagi strukturalnej całego kraju jak i w interesie społeczeństwa żydowskiego. Palestyna tu nie wystarcza, zwłaszcza, że obecna polityka co do tego kraju stwarza w nim tylko bardzo ograniczone możliwości emigracyjne dla żydów. Zachodzi więc konieczność stworzenia nowych dodatkowych możliwości emigracyjnych dla żydów, przy czym stwierdzić trzeba że

szereg krajów odnosi się do emigracji żydowskiej negatywnie.

Przywódcy żydowscy przysłużyliby się interesom mas żydowskich, gdyby skorzystali ze wszystkich możliwości emigracyjnych, które im się otwierają.

Zagadnienia emigracji omawiali również posłowie Budzyński i Somerstein. Ten ostatni, jak zwykle protestował przeciwko stawianiu emigracji na płaszczyźnie narodowościowo-wyznaniowej i witał z zadowoleniem deklarację ministrów Becka i Delbosa, która stanęła na tym samym stanowisku. Polemizował z nim w końcowym przemówieniu poseł Walewski, Na tym zakończono dyskusję nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się dopiero w czwartek. Omawiany będzie budżet Min. Rolnictwa. W piątek wieczorem członkowie Komisji Budżetowej wyruszają na wycieczkę do Niska i wysłuchają w czasie wycieczki referatu wojskowo-gospodarczego.

„Wici" nie chcą paktować z O.Z.N.

Warszawa, 18. I. (Tel.). Pod przewodnictwem prezesa Zarządu Gł. Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" Domańskiego, obradowało prezydium „Wici" w sprawie otrzymanego listu z OZN. Prezydium powzięło jednomyślną uchwałę udzielenia odpowiedzi odmownej na propozycje odbycia wspólnej konferencji w sprawie współpracy „Wici" z innymi organizacjami w ramach OZN.

Echa obrad masonerii w Gmachu Lasów Państwowych

Warszawa, 18. I. (Telef.). Jak wiadomo, rząd udzielił odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie obrad masonerii w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, która negowała fakty podane przez interpelanta. Poseł Dudziński nie zadowala się tą odpowiedzią. W związku z całą tą sprawą obiegają w kołach parlamentarnych różne komentarze.

Sensacyjna afera fałszerska

Warszawa, 18. I. (Telef.). Władze śledcze rozpoczęły dochodzenia w sensacyjnej aferze fałszerskiej. Stwierdzono mianowicie, że w Warszawie i większych miastach Polski krążą w wielkiej ilości fałszywe banknoty 20-złotowe. Falsyfikaty są tak doskonale podrobione, że trudno je odróżnić od prawdziwych. Wszystkie banknoty sygnowane są literami serii FP. Fałszerze puszczali w obieg pieniądze na olbrzymią skalę w różnych miastach, o czym świadczy spisanie w różnych miejscowościach szereg protokołów. Jednakże ani jednej z osób, która przedstawiła przy zapłacie fałszywy banknot nie udowodniono udziału w fałszerstwie.

———o———

Wiadomości z kraju

Pomnik pułk. Czachowskiego stanie w Radomiu

Z Kielc donoszą: Radomski komitet przeniesienia prochów i uczczenia pamięci pułkownika Dyonizego Czachowskiego wodza powstańczych sił zbrojnych w woj. sandomierskim, w roku 1863. zamierzał pierwotnie niezależnie od budowy grobowca wznieść ku jego czci pomnik kosztem ok. 50.000 zł. Obecnie prezydium komitetu zaaprobowało koncepcję budowy pomnika-grobowca, który zostanie zbudowany przed kościołem OO. Bernardynów w Radomiu od strony ul. Żeromskiego. Koszt budowy grobowca pomnika, wyniesie ok. 23.000 zł. przy czym koszt wykonanych już robót wynosi 13.400 zł. Pomnik wykonany zostanie z granitu według projektu inż. arch. Kazimierza Prokulskiego w Radomiu.

Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Płocku

Dnia 18 b. m. o g. 20 w Domu Katolickim przy ul. Dobrzyńskiej nr 7 nastąpi otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Płocku. W uroczystości tej weźmie udział Ks. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, który wygłosi przemówienie okolicznościowe, poczym ks. dr Tadeusz Dublewski wiceregens i profesor Seminarium Duchownego w Płocku wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Powrót do prawdziwej kultury". Wykłady normalnie rozpoczną się dn. 2 marca b. r. i odbywać się będą w środy i piątki w sali Akcji Katolickiej przy ul. Mostowej 1.

W pierwszym roku kursu wykładać będą: ks. dr Zdzisław Piechna („Wstęp do nauki dogmatu katolickiego"), ks. dr T. Dublewski („Historia religii"), ks. dr L. Świderski („Zasady filozofii chrześcijańskiej") i ks. dr St. Tenderenda („Wiadomości liturgiczne").

Poświęcenie kościoła św. Michała w Poznaniu

W niedzielę dn. 16 bm. Ks. Prymas Polski Kardynał August Hlond dokonał poświęcenia górnej części przebudowanego świeżo kościoła św. Michała przy ul. Stolarskiej w Poznaniu. Po poświęceniu uroczystą Mszę św. odprawił ks. infułat Buciński w asyście duchowieństwa. Górna część kościoła św. Michała ma 56 mtr. długości i 16,5 mtr. szerokości. Jest więc to jedna z największych świątyń w Poznaniu. Wnętrze kościoła nie jest jeszcze wykończone. Narazie ustawiono prowizoryczny ołtarz główny z obrazem św. Michała. Ściany znajdują się jeszcze w stanie surowym. Dalsza część kościoła, w której dotychczas odbywały się nabożeństwa zamieniona została na kaplicę Matki Bożej Ostrobramskiej.

Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie

Uroczyste otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej odbędzie się w Tarnowie w niedzielę dn. 23 stycznia o godzinie 17 w sali Komunalnej Kasy Oszczędności. Inauguracyjny wykład na temat: — „Jam jest światłość świata, kto za Mną idzie — nie chodzi w ciemności — wygłosi ks. kan. dr Piskorz.

Drugi proces b. starosty Robakiewicza

B. starosta Robakiewicz, skazany przez sąd stanisławowski na cztery lata więzienia, zostanie w najbliższych dniach przewieziony do więzienia w Grodnie, gdzie wkrótce rozpocznie się przeciw niemu proces o nadużycia popełnione na stanowisku starosty w Grodnie. Nadużycia te były szeroko omawiane w czasie procesu w Stanisławowie.

Maruszczko przewieziony do Wadowic

W poniedziałek przewieziono bandytę Maruszczkę z Białej do więzienia w Wadowicach. Proces tego bandyty odbędzie się w najbliższym czasie, jednak policja jeszcze zbiera dowody zbrodniczej działalności Maruszczki. W związku z unieszkodliwieniem bandyty stała się aktualną sprawa nagrody wyznaczonej przez komendę P. P. w Katowicach oraz przez wojewodę krakowskiego. Cała suma zostanie prawodopodobnie rozdzielona między posterunkowego Micińskiego, szoferów, a w szczególności Międzybrodzkiego, którzy przyczynili się do ujęcia bandyty, oraz restauratora Rączka.

Daremny trud nad odnalezieniem Sawickiego

W okolicy Zaroślaka i Czarnohory szalała w górach straszliwa zamieć śnieżna. Wskutek tego musiała być przerwana akcja poszukiwania zwłok Witolda Sawickiego, przysypanego przed kilku dniami lawiną pod Szpyciami.

Temperatura na schronisku na Zaroślaku wynosiła minus 18 stopni.

Pożar wielkiej fabryki w Grudziądzu

Dwa miliony złotych straty

Ubiegłej nocy około godz. 1 wybuchł w Grudziądzu wielki pożar w fabryce wyrobów ceramicznych pod nazwą „Pomorskie Zakłady Ceramiczne Tow. Akcyjne w Grudziądzu". Jest to jedna z największych tego rodzaju placówek przemysłowych na Pomorzu. Ogień powstał w warsztacie tokarskim i przy sprzyjającym wietrze w krótkim czasie objął całą fabrykę. W akcji ratowniczej wzięły udział straż grudziądzka i okoliczne oraz wojsko. Spłonął olbrzymi obiekt fabryczny z halami ma szyn, piecami itp. Między innymi spłonęła hala nowych maszyn, zainstalowanych w ostatnim czasie kosztem 600.000 zł. Z powodu pożaru 200 robotników i pracowników umysłowych straciło pracę. — Straty w przybliżeniu wynoszą około dwóch milionów złotych. Obiekt fabryczny, jak i maszyny były ubezpieczone. Gaszenie ognia trwało do godz. 10 rano. Na miejsce przybyły władze sądowo-prokuratorskie, które wszczęły śledztwo celem ustalenia przyczyn ognia. Ofiar w ludziach nie było.

Komendant posterunku skazany za pobicie bezprawnie aresztowanego

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa **przeciw komendantowi posterunku w Sarnkach w powiecie siedleckim, Wł. Lisowi, oskarżonemu** o bezprawne aresztowanie i pobicie działacza Stron. Nar. Czesława Dmowskiego, który przybył w odwiedziny do mieszkania prezesa miejscowego koła J. Szummera. W pewnej chwili zjawił się w mieszkaniu komendant posterunku Lis, wylegitymował Dmowskiego i jeszcze kilku kolegów, po czym Dmowskiego zaprowadził na posterunek. W czasie przesłuchania Lis uderzył aresztowanego. Wówczas **Dmowski podbiegł do okna, otworzył je i zaczął wzywać ratunku. Przed posterunkiem zebrał się tłum, który począł wznosić wrogie okrzyki przeciw Lisowi.** Dmowski wniósł skargę do prokuratora. Sąd Okręg. skazał Lisa na rok więzienia, a Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok całkowicie w mocy.

URZĘDNICY P. K. O. BUDUJĄ SZKOŁĘ WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Jak się dowiadujemy, pracownicy P. K. O. postanowili objąć opiekę nad jedną ze wsi w Małopolsce Wschodniej i w roku bieżącym wybudować w tej miejscowości szkołę lub dom ludowy, a ponadto stale się opodatkować na akcję dożywiania dzieci szkolnych w kilku wsiach poleskich.

Lwów

URZĄDZIŁ SOBIE KĄPIEL NA RYNKU LWOWSKIM. Policja odstawiła do aresztów Mikołaja Czubę, (zam. ul. Boczkowskiego 11a), który czyniąc wrażenie umysłowo chorego, rozebrał się, wlazł do studni na Rynku i kąpał się. Przy pomocy wezwanego Pogotowia Straży Pożarnej Czubę wydobyto ze studni, ubrano i autem Straży Pożarnej odwieziono na komisariat.

NOŻEM W SERCE NARZECZONEJ. Wczoraj wieczorem odbywała się libacja u 39-letniej Franciszki Wechselberg, krawczyni, zam. przy ul. Kazimierza W. 16. W libacji tej brał udział Andrzej Socha, woźny, zajęty w Fizykacie Miejskim, a narzeczony Franciszki Wechselberg. Między narzeczonymi doszło do sprzeczki, w czasie której Socha zadał Franciszce W. nożem cios w okolicę serca. Ciężko ranną Franciszkę W. odstawiono w stanie groźnym do Szpitala Powszechnego, zaś Sochą zajęła się policja.

Przemyśl

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KATOLICKIEGO STOW. MĘŻÓW Oddziału Katedralnego w Przemyślu, odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 17, w lokalu Ochronki św. Jadwigi. Zarząd uprasza członków o niezawodne i punktualne przybycie.

UPRZEMYSŁOWIENIE PRZEMYŚLA. Bawili tu przez dwa dni przedstawiciele wielkiego przemysłu, którzy badali tereny pod budowę większych zakładów przemysłowych. Zakłady te miałyby stanąć na peryferiach miasta. Po zaznajomieniu się z tutejszymi warunkami reprezentanci wielkiego przemysłu opuścili Przemyśl, by zdać relację swym mocodawcom ze stanu rzeczy, i już w najbliższej przyszłości spodziewaną jest ostateczna decyzja co do dalszych kroków w tym kierunku. Gdyby te zamierzenia stały się faktem, przyczyniłoby się to bardzo do podniesienia i rozwoju miasta, a zarazem do zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

NA UFUNDOWANIE SZTANDARÓW dla miejscowych pułków artylerii, zebrał Komitet dotychczas kwotę 5.277 zł. 30 gr.

NIESŁYCHANE ZDZICZENIE. J. Lenczykowi na Podwiniu w Przemyślu skradziono 2 konie wartości 300 zł., złodzieje wyprowadzili konie za Winną Górę, gdzie je zabili, ściągnęli i zabrali skóry, zaś mięso zostawili na miejscu. Sprawców tego zdziczenia poszukuje P. P. i jest już na ich tropie.

RODZINA WOJSKOWA KOŁO W PRZEMYŚLU obchodzić będzie w dniu 3 lutego b. r. jedenastą rocznicę swego istnienia, a zarazem swoje doroczne święto. Koło dzieli się na sekcje, które prowadzą kursa ratownictwa, pielęgniarstwa szpitalnego, obrony przeciwgazowej, łącz ości, radiotelegrafii i administracji wojskowej. Sekcja kulturalno-oświatowa organizuje wieczory dyskusyjne, odczyty, pogadanki i referaty, sekcja zdrowia prowadzi poradnię pod nazwą „Matka i Dziecko", kościelna opiekuje się ołtarzem Rodziny W. w kościele garnizonowym i grobami poległych i zmarłych żołnierzy W. P., sekcja pracy organizuje kursa kroju i szycia, gotowania, trykotarstwa i haftu. Nad rozwojem fizycznym członków R. W. czuwa klub sportowy, który organizuje specjalne kursy. Ponadto R. W. podjęła zbiórkę funduszów na budowę szkoły powszechnej w miejscowości przez władze szkolne wskazać się mającej, na który to cel zebrano już kwotę 1500 zł.

OKRĘGOWE TOW. ROLNICZE W JAROSŁAWIU organizuje w dniach od 23—27 b. m. kursy rolnicze, dotyczące uprawy buraków cukrowych. Kurs będzie ilustrowany odpowiednim filmem. Zarazem odbędą się kursy dokształcające w zespołach Przysposobienia Rolniczego.

Kielce

ZGON Ś. P. KS. JÓZEFA JĘDRYCHOWSKIEGO. We wsi Krzcięcicach, pow. jędrzejowskiego nagle zasłabł na anewryzm serca ks. proboszcz Józef Jędrychowski. Zmarły odznaczał się wielką gorliwością kapłańską i był człowiekiem głębokiej nauki. Po ukończeniu Akademii Duchownej w Petersburgu w ciągu szeregu lat pełnił obowiązki prefekta w Seminarium Nauczycielskim w Jędrzejowie, rozbudzając wśród wychowanków seminarium zapał i miłość do tradycyj Polskich, prostując równocześnie fałsze wykładowców Rosjan o dziejach powszechnych, a w szczególności historii Polskiej. Nic też dziwnego, że wychowankowie Seminarium i ludność m. Jędrzejowa otaczali osobę ś. p. Księdza-Profesora wielką miłością i czcią. Ciężkie zmagania życiowe i niezłomny charakter Zmarłego na długo pozostaną w pamięci tych, którzy go znali i z nim współpracowali.

DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY W KIELCACH. W poniedziałek w sali kieleckiej Rady Miejskiej, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Kielc mgr. St. Artwińskiego, zebranie przedstawicieli Stowarzyszeń i działaczy społecznych, na którym postanowiono utworzyć lokalny Komitet zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i obchodu „Dnia Polaka z Zagranicy" wyznaczonego na dzień 30. I. br. Komitet postanowił rozwinąć szeroko akcję w celu zebrania możliwie większych funduszów na tak doniosły cel, jakim jest pomoc naszym rodakom zagranicą.

SKUTKI KRADZIEŻY WĘGLA Z WAGONÓW. Dnia 13 b. m. pod Łazami, pow. zawierciańskiego, Przybyło Eug. lat 16, w czasie kradzieży węgla z pociągu towarowego, zauważony przez obsługę pociągu, zeskoczył z wagonu i dostał się pod koła, które obcięły mu nogi.

Z szerokiego świata

W BERLINIE ZDARZYŁO SIĘ KILKA WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH. Samochód ciężarowy wjechał na stojącą na przystanku grupę przechodniów. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a 5 zostało ciężko rannych. W innym miejscu nieostrożny przechodzień dostał się pod pędzący samochód, ponosząc śmierć. Ponadto zderzyły się w pełnym biegu dwa samochody prywatne. Kierowcy i 4-ch pasażerów odnieśli ciężkie rany. — W nocy wybuchły w różnych częściach miasta trzy groźne pożary. W jednym wypadku, płomienie zniszczyły doszczętnie urządzenie biurowe, wyrządzając poważne szkody.

KRWAWE STARCIE ROBOTNIKÓW W MEKSYKU. Wskutek konfliktu, powstałego między dwoma konkurującymi z sobą robotniczymi związkami zawodowymi „Crom“ i „CTM“, ten ostatni proklamował 24-godzinny strajk generalny w stanie Vera Cruz. Miasto wyglądało jak podczas stanu wyjątkowego. Przez ulice przechodzą grupy uzbrojonych członków obu organizacyj. Pomimo wysiłków policji, doszło do krwawych starć. Do południa naliczono 6 zabitych i 20 rannych. Jedna osoba została zabita w mieście Yalapa. Sytuacja jest bardzo naprężona.

PAROWIEC „GLANRHYD“ ULEGŁ KATASTROFIE W CZASIE BURZY, jaka szalała w nocy z soboty na niedzielę. Dotychczas znaleziono na wybrzeżu pod Rhosilly, w południowej Walii, ciała 3-ch członków załogi na ogólną liczbę 17-tu. Poza tym potwierdza się wiadomość o katastrofie statku szkockiego „Lochshira“, na którego pokładzie znajdowało się 5 ludzi. Ogółem w katastrofach, jakie spowodowała ostatnia burza, zginęło 30 osób.

KLUB BRYDŻYSTÓW ZBANKRUTOWAŁ. Słynny angielski „Crockfords Club“, będący „światową kwaterą główną“ tak popularnej dziś gry bridge'a, zbankrutował. Passywa wynoszą 8463 funtów szterlingów. Przypomnieć należy, że „Crockfords Club“ opracował w swoim czasie reguły gry w bridge'a.

S. O. S. ZE STATKU ANGIELSKIEGO. Duże radiostacje odbiorcze marynarki amerykańskiej przejęły sygnały S. O. S., wysyłane przez statek towarowy angielski „Cragpool“, znajdujący się na 46 st. szerokości północnej i 34 st. 40' zachodniej długości. Statek wzywa pomocy z powodu zalania wodą hali maszyn.

W SAN JERONYMO W BRAZYLII, W KOPALNI WĘGLA, WSKUTEK WYBUCHU PROCHU, zostało rannych 18 robotników, w tym 12 bardzo poważnie. Wybuch nastąpił w chwili, gdy nocna zmiana robotników spuszczała się do szybu, od iskry, która padła na znaczną ilość prochu, wiezionego przez górników.

MAJĄTEK W FOTELU. Pewien majster tapicerski w Wiedniu, Majewski, otrzymawszy fotel klubowy do naprawy po zmarłym bogatym handlarzu rowerów, odkrył w meblu cały majątek zmarłego w wysokści 650.000 szylingów. Majewskiego wraz z pomocnikami aresztowano, ponieważ zgłosił on władzom tylko część znalezionego majątku, a częścią podzielił się ze swymi współpracownikami.

Rada Naczelna Zw. Polskich Korporacyj Akademickich

W dniach 15 i 16 stycznia b. r. obradowała w Gdańsku Rada Naczelna Związku Polskich Korporacyj Akademickich, w której brali udział delegaci środowisk korporacyjnych z całej Polski.

Po uroczystej Mszy św. przystąpiono do obrad. Sprawozdania poszczególnych środowisk wykazały wzrost znaczenia polskiego ruchu korporacyjnego i jego realną pracę nad unarodowieniem uniwersytetów. Piękny rozwój Związku, jego wierna służba idei narodowej oraz bezkompromisowa postawa wobec zakusów „sanacyjnych“ graczy politycznych sprawiły, że wiele korporacyj, które kiedyś w erze „jędrzejewiczowskiej“ ze Związku wystąpiły, a nawet te, które nigdy nie były członkami Związku, wykazują tendencje przystąpienia do Z. P. K. A.

Na radzie naczelnej przyjęto do Związku: K. „Veletia“, K. Chrobatia i K. Lechitia. Obecnie

Związek skupia na terenie całej Polski i Gdańska 71 korporacyj,

które łącznie liczą kilka tysięcy członków. W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj i uchwał tyczących się zarówno ruchu korporacyjnego i życia akademickiego, jak również prac ogólno-narodowych. Rada Naczelna stwierdziła, że tylko coraz głębsze ugruntowanie światopoglądu opartego na etyce katolickiej i nacjonalizmie w umysłach korporantów, oraz coraz ściślejsza współpraca polskiego ruchu korporacyjnego z polskim Obozem Narodowym, może stanowić o szybszym realizowaniu unarodowienia polskiego życia. Jednocześnie zjazd stwierdził, że korporacje są specyficzną formą stowarzyszeń akademickich, kładąc silny nacisk nie tylko na wyrobienie światopoglądu ideowego, ale również kształcenia charakteru, do czego służą ściśle korporacyjne środki wychowania. Przyjęto także rezolucję w sprawie Gdańska, w sprawie żydowskiej, i wysłano telegram do R. Dmowskiego.

Olbrzymią większością głosów przekazano przewodnictwo Związku na bieżący rok p. Fr. Przytarskiemu z K. Baltii w Poznaniu.

Zjazd w Gdańsku, który był wspaniałą manifestacją jedności młodego pokolenia narodowego, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Antoni Dargas.

Rumunia w kleszczach żydowskich

„Giornale d'Italia“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Bukaresztu, omawiającą kwestię żydowską w Rumunii. Na ogólną liczbę mieszkańców Rumunii około 18 milionów, ilość żydów waha się **według różnych obliczeń między 800.000 a półtora miliona.** Będąc mniejszością, żydzi dominują **jednak w szeregu istotnych dziedzin życia narodowego w kraju, w szczególności w przemyśle, handlu i wolnych zawodach.** Np. 65 proc. ogólnej liczby 1015 spółek akcyjnych z kapitałem 3.700 milionów lei, kontrolowanych jest przez pieniądze i kierowników żydów. Na 35 miliardów lei, ulokowanych w budownictwie Bukaresztu w latach od 1926 do 1936, 29 miliardów należy do żydów. **Na 258 tysięcy urzędników 173 tysiące jest żydów, a tylko 39 tys.** Rumunów. W Bukareszcie na 14.300 urzędników bankowych i handlowych, 11.200 jest żydów, a tylko 1964 Rumunów. Na ogólną liczbę 3475 adwokatów w Bukareszcie, żydów przypada 1390. Wśród lekarzy, inżynierów i architektów w całym kraju stosunek żydów przewyższa nawet 65 proc. — **Na giełdzie bukaresztenskiej na 142 maklerów, żydów jest 139 a tylko 3 Rumunów.** Nie tylko w stolicy, ale i w szeregu miast Bukowiny, Besarabii i Siedmiogrodu adwokaci, lekarze i inżynierowie Rumuni zmuszeni są zamykać swe biura, ponieważ klientela w większości żydowska, zwraca się wyłącznie do żydów. Poza tym wpływy żydowskie są również bardzo znaczne w prasie, w teatrze i filmie.

„Giornale d'Italia“ podkreśla wzrastające wciąż niezadowolenie przeciwko żydom wśród chłopów, rzemieślników, inteligencji i polityków rumuńskich i w zakończeniu zaznacza, że polityka antyżydowska zapowiedziana i częściowo już stosowana przez premiera Gogę nie jest improwizacją, lecz wynikiem głębokiego ruchu narodowego.

Fortel Anglików w walce z bandytami

W walce z terrorem w Palestynie, brytyjskie władze bezpieczeństwa zastosowały obecnie niezwykle pomysłowy i skuteczny fortel, który niejednokrotnie zdołał zmylić czujność bandytów. W tym celu **policja posługuje się samochodami ciężarowymi, które wyglądają pozornie na zwyczajne ciężarówki,** w rzeczywistości jednak kryją **oddziały uzbrojonej policji.** Na **opancerzonych ścianach tych samochodów wymalowane są rozmaite towary, worki mąki, jarzyny itd.** O zmierzchu samochody te udają się do okolic, gdzie grasują bandyci. Gdy taki samochód zostanie zaatakowany przez terrorystów, w opancerzonych ściankach **otwierają się nagle okienka, przez które karabiny maszynowe odpowiadają na atak,** siejąc spustoszenie wśród niepodejrzewających niczego napastników. **Poza tym władze posługują się samochodami przemalowanymi na zwykłe autobusy,** w których, jako pasażerowie jego jeżdżą policjanci, ubrani po cywilnemu. **Władze brytyjskie spodziewają się, że ta metoda położy kres szerzącej** się ostatnio pladze ataków na pojazdy na szosach palestyńskich.

Nacjonalizacja szkół w Brazylii

Nacjonalizowanie szkół w stanie Parana przybrało obecnie zdecydowaną formę przez dekret „interwentora“ stanu. *Wszystkie szkoły muszą rozpoczynać naukę odśpiewaniem brazylijskiego hymnu narodowego.* Nauczycielami, od terminu, który będzie jeszcze ogłoszony, będą mogli być *tylko urodzeni Brazylijczycy,* wychowawcami w przedszkolach już z dniem ogłoszenia dekretu mogą być również tylko urodzeni Brazylijczycy, językiem wykładowym tak w szkołach państwowych jak i prywat. jest język brazylijski, w obcym zaś języku można udzielać tylko lekcji danego obcego języka. W każdej szkole obowiązuje conajmniej sześć godzin tygodniowo nauka języka brazylijskiego (portugalskiego), literatury itd. Dekret zawiera też wyraźny zakaz dla szkół istniejących na terenie Parany, przyjmowania jakichkolwiek subwencyj spoza granic Brazylii.

W dzień ślubu króla egipsk. zabawy dla całej ludności

W Kairo powstał specjalny komitet, złożony z delegatów rozmaitych miast dolnego Egiptu dla przeprowadzenia kampanii, by w dniu 20 stycznia, tj. w dniu ślubu króla Faruka, jak największą ilość Egipcjanek i Egipcjan również wstąpiła w związki małżeńskie. Statystyka z roku ubiegłego wykazał, że ilość małżeństw za ostatnich dziesięć lat spadła prawie o 30 proc.

Program uroczystości ślubnych króla Faruka cechuje wybitna *troska o współudział biedniejszych warstw ludności,* co zresztą odpowiada najzupełniej zarówno przepisom koranu, jak i tradycjom wschodnim w ogóle. Z osobistych **funduszów królewskich** *będzie wydane w Kairze 10.000 obiadów dla ubogich,* a ponad to w miejskich ogrodach urządzone będą w dzień spisania aktu małżeńskiego (20 stycznia) widowiska dla dziatwy. Rozmaite stowarzyszenia i instytucje, również w szerokiej mierze uwzględniły całą ludność. Zarząd miejski uchwalił rozdać pomiędzy najuboższych 2.000 obiadów i tyleż sztuk ubrań. Bank emisyjny wyasygnował 1.000 funt., trust przemysłowy „Misz“ urządza w swych licznych fabrykach obchody dla robotników i ich rodzin itd. itd. Gazety podają codziennie wciąż nowe zgłoszenia i ofiary. Prawdopodobnie na ubogich zostanie wydana suma nie mniejsza, niż na podarki dla króla.

Dunaj wezbrał

Z powodu gwałtownego podniesienia się temperatury w Rumunii i tajania śniegów, Dunaj wezbrał, **zalewając miasto Sulina.** W celach ratunkowych wysłano z Konstancy statek „król Karol“, który przywiózł żywność i dał schronienie około 400 powodzianom.

Katastrofa finansowa Francji

W żadnym państwie, zdaje się, sytuacja walutowa tak się nie komplikuje, jak we Francji. Zdawało się, że zerwanie z polityką deflacyjną Lavala i przerzucenie się do polityki dewaluacyjnej przywróci tak bardzo przez wszystkich Francuzów upragnioną równowagę. Auriol, z rządu Bluma, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przyszedł Bonnet ze swoim frankiem. Powszechnie sądzono, że po niepowodzeniach eksperymentów Auriola i Bluma, program finansowy Chautemps'a i Bonnet'a zabezpieczy kraj przed nowymi wstrząsami. Niestety, były to tylko złudzenia... **Frank Bonneta załamał się i ulega stałej deprecjacji.**

SYTUACJA FRANKA.

Jeszcze w grudniu ub. roku sądzono, że Francja znajduje się na drodze do uzdrowienia swych finansów. Min. Bonnet był pełen optymizmu i zapału... Przemawiając w Izbie deputowanych wykazywał, że produkcja się zwiększa, następuje poprawa w handlu detalicznym, wpływy podatkowe zwiększają się, zapasy złota i dewiz rosną. Wskazywał na to, że znaczne transporty złota francuskiego wróciły ze Stanów Zjednoczonych, Anglii spłacono 40 milionów funtów długów, z pożyczki szwajcarskiej i holenderskiej uzyskano około 3 miliardy franków...

Wszelki optymizm rozwiał się w dniu 31 grudnia po ogłoszeniu bilansu Banku Francji. Okazało się bowiem, że zadłużenie skarbu państwa w Banku Francji **wzrosło w ciągu tygodnia o... 5 miliardów franków, a obieg banknotów osiągnął niesłychanie wysoki poziom: 93 miliardów fr.**

Powiedzmy, że jeszcze te cyfry nie były straszne... Sytuacja jednak zdecydowanie się pogorszyła, gdy zatargi socjalne przybrały na sile i wybuchły nowe strajki, przynoszące nową falę niepokoju. Frank zaczął się chwiać. Gdy pracodawcy odmówili swego udziału w konferencji zwołanej przez premiera Chautemps'a dla opracowania „kodeksu społecznego“, — **frank załamał się.** Jego deprecjacja pogłębia się na skutek ucieczki Francuzów od własnej waluty, wyrażającej się we wzroście kursu akcyj, tezauryzacji złota i obcych walut.

Jednocześnie rozpoczęła się spekulacja frankiem na rynkach międzynarodowych. Pokup na dewizy stał się tak groźny, że rząd zmuszony był zawiesić transakcje dewizowe. Gdyby tego nie uczynił, sytuacja funduszu wyrównawczego, który i tak poniósł wielkie straty, stałaby się katastrofalna. Według krążących wiadomości obrona franka przy pomocy operacyj funduszu wyrównawczego jest już niemożliwa wobec poważnego nadszarpnięcia tego funduszu. Jakie środki będą zastosowane, dowiemy się od nowego rządu francuskiego.

DWIE KONCEPCJE.

Wysuwane są dwie koncepcje. Koła lewicowe, szczególnie zaś p. Jouhaux, sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, **forsuje pogląd ratowania franka i uzdrowienia stosunków finansowych na drodze reglamentacji dewizowej.** Wręcz przeciwne jest stanowisko radykałów i umiarkowanych kół politycznych, które w ostatnim rządzie reprezentowali Chautemps i Bonnet. **Koła te są bezwzględnymi przeciwnikami reglamentacji dewizowej.** Konieczność utrzymania wolności obrotów dewizowych tłumaczą względami politycznymi: przede wszystkim zaś koniecznością utrzymania współpracy z Ameryką i z Anglią. Łączy się z tym nadzieja otrzymania pomocy finansowej od Stanów Zjednoczonych, co pozwoliłoby na podtrzymanie kursu franka, jak i uzdrowić całość stosunków finansowych Francji. Wiara w pomoc St. Zjednoczonych płynie stąd, **że Stany Zjednoczone pragną za wszelką cenę utrzymać układ monetarny zawarty z Francją i Anglią, a mający zapoczątkować nowe formy współpracy międzynarodowej.** Również Anglia bardzo usilnie popiera zwolenników utrzymania swobody obrotów dewizowych, z tych samych pobudek, co i Stany Zjednoczone.

Od układu sił w nowym rządzie zależy zwycięstwo jednej z powyższych koncepcyj. Orientując się w nastrojach francuskich należy sądzić, że raczej pogląd Bonneta zwycięży.

FRANK I POLITYKA.

Francja jest klasycznym przykładem, **jak stosunki polityczne wywierają wpływ, czasem nawet wielki na sytuację gospodarczą i finansową kraju.** To, co się dziś dzieje we Francji na odcinku gospodarczym i finansowym, jest wypływem nastrojów politycznych. **Rozstrój polityczny i kompletna niemoc Frontu Ludowego, jeśli chodzi o opanowanie sytuacji finansowej i gospodarczej,** a to m. in. ze względu na olbrzymią rozbieżność programów — **grozi Francji jeszcze większymi trudnościami.** Wydaje się być pewnym, że Francja nie odzyska równowagi gospodarczej i finansowej, o ile nie ulegną uzdrowieniu stosunki polityczne.

K. T.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Przegląd prasy

Czarnoksiężnicy z poczty

Prof. Stroński pisze w „Kurierze Warsz.“ o tym, jak to list p. Chmielewskiego z Dubna adresowany do adw. Ołpińskiego w Warszawie znalazł się w kopercie adresowanej przez b. marsz. Rataja do ks. posła Lubelskiego. Prof. Stroński docieka przyczyn tego rzeczywiście nadzwyczajnego fenomenu zamiany.

„Zamianie takiej — pisze — sprzyja niewątpliwie bliskość przedmiotów. Otóż miejscem najbliższego zetknięcia prawidłowego listu z Dubna do Warszawy z listem z Warszawy i do Warszawy była rozdzielnia listów urzędu pocztowego w Warszawie.

Natomiast samoczynność zjawiska nie mieści się w zakresie pojęć dotychczasowego dorobku wiedzy. Coprawda, jesteśmy świadkami, właśnie w naszych dniach, olbrzymich i nieprzewidywanych postępów w tej dziedzinie. Głos, na niewidzialnych falach, przebija wszelkie zapory odległości i zamknięcia, a niedostrzegalny rozkład atomów wyzwala żywiołowe siły. Lecz i te wielkie odkrycia kończą się bezradnie wobec maleńkiego zdarzenia zamiany listów w zamkniętych kopertach.

Tutaj nauka, zamiast t. zw. samoczynności. zmuszona jest nadal przyjmować wkroczenie t. zw. siły zewnętrznej lub t. zw. ręki obcej.

Pozostawałaby jedynie wiara w czarnoksięstwo — odwieczna, śmiała, tajemnicza — ale na drogę takich domysłów żadną miarą nie wypada wkraczać księdzu-posłowi.

Zresztą działo się to w okresie zimowego przesilenia dnia z nocą, w dniach 21 do 24 grudnia, kiedy siły nieczyste śpią, a nie letniego, koło 21 do 24 czerwca, kiedy hasają najżywiej.

Dlatego też ks. infułat Lubelski wolał po prostu wyrazić domniemanie, że oba listy:

„były przez kogoś w urzędzie pocztowym w Warszawie otwierane, przy czym zawartość kopert przez przeoczenie została zmieniona“.

I tak, jednym rzutem myśli, ks. poseł Lubelski z niepokojącego splotu tajemniczości zjawiska przeszedł do zupełnie przyrodzonego i nawet mocno przyziemnego wniosku o naruszeniu tajemnicy listowej“.

Wpływy lewicy w świecie urzędniczym

„Warsz. Dziennik Narodowy“ ostro krytykuje przebieg zjazdu urzędniczego, który przy udziale p. premiera odbył się w Warszawie w sali pracowników handlowych. Zjazd ten — pisze organ Stron. Narodowego —

„począwszy od manifestacji na rzecz „Związku Nauczycielstwa Polskiego“ i kończąc na deklaracji ideowej, przeniknięty był duchem „Fołksfrontu“.

Szczególnie deklaracja ideowa zawiera w sobie całkowite potwierdzenie tego mniemania. Zawarte w niej żądanie kontroli produkcji i finansów przez t. zw. „ruch pracowniczy“ na milę trąci marksizmem. apologia zaś „demokracji“, jako „jedynej drogi osiągnięcia pełni dobrobytu moralnego i materialnego“ nawiązuje do ideologii „frontu demokratycznego“.

Nic też dziwnego, że prasa socjalistyczna bardzo gorąco powitała zjazd obradujący w sali pracowników handlowych, natomiast zjazd zorganizowany przez Komitet Obrony Praw Pracowniczych potraktowała jako „zwykłą dywersję“.

Deklaracja ideowa zjazdu urzędniczego, podobnie jak cała zewnętrzna strona uroczystości wskazują na te zmiany, jakie — mimo zapewnień niektórych organów prasy „ozonowej“ — zachodzą w łonie szeroko pojętego obozu rządowego. Trzeba bowiem pamiętać, że obradujące w sali pracowników handlowych związki jeszcze przed kilku laty ściśle współdziałały z B. B. i stanowiły jedno ze skutecznych narzędzi działalności wyborczej p. Sławka i towarzyszy“.

Dodajmy znamienny szczegół!... Prasa rządu, czy też O. Z. N. (wszystko to jedno) broni tego kongresu argumentem, że zjazd zgotował entuzjastyczne powitanie p. gen. Sławoj-Składkowskiemu, a jego mowę przerywał burzliwymi oklaskami. Ale i ta prasa nie przeczy, że właściwie lewica wycisnęła swe piętno na zjeździe. A więc? Wnioski nasuwają się same.

Marsz. Piłsudski i masoneria

Łódzki tyg. „Co słychać?“ pisze o roli masonerii w Polsce.

„Dzisiaj — oświadcza — wiadome są pewne rzeczy, z których wynika, że tylko najbliższe otoczenie Marszałka Piłsudskiego, ludzie z którymi on obcował, z masonerią się nie związało, względnie zawczasu przerwało kontakty, które masoneria usiłowała z nimi nawiązać.

„Poza swoim najbliższym otoczeniem Marszałek Piłsudski z penetracją masonerii nie walczył, wiedząc, że przeciw jego woli żaden rozkaz masoński się nie ostoi.

„Zresztą Marszałek, jako doświadczony polityk i znawca konspiracji, wiedział dobrze, że masoneria tak czy inaczej znajdzie sobie drogę do życia politycznego w Polsce; **więc niechaj już działa w obozie rządowym,** gdzie wola jego decydowała o wszystkim, niżby miała działać w szeregach opozycji, tym bardziej, że ten obóz rządowy i tak w planach Marszałka skazany był na zagładę po uchwaleniu nowej konstytucji“.

Przytoczywszy te ciekawe uwagi, „Warszawski Dziennik Narodowy“ oświadcza:

„Przytaczamy to wszystko na odpowiedzialność pisma „Co słychać?“ Szczegóły mogą być mniej lub więcej dokładne lub nieścisłe; informacja zasadnicza ma wszystkie cechy prawdopodobieństwa“.

Do tych uwag organu Stron. Narodowego „Kurier Poranny“ dodaje następujące uwagi:

„Jeżeli tak, to jak wygląda w tym świetle polityka Stronnictwa Narodowego, która zwalczała rządy Marszałka Piłsudskiego? W czyim interesie leżała walka z tymi rządami?“

Więc, cóż — do licha! Stronnictwo Narodowe miało współpracować z masonerią, którą — jak „Kurier Por.“ za tyg. „Co słychać“ twierdzi — Marsz. Piłsudski tolerował w swoim obozie?

„Zarzewiacy“ w sprawie wsi

„Czas“ donosi, że lwowskie „Zarzewie“ wysłało do P. Prezydenta następującą depeszę:

„Walne Zebranie zwraca się do p. Prezydenta z gorącym apelem, by w tej wielkiej chwili dziejowej, marnotrawionej już drugi rok, zechciał usłuchać sygnałów alarmowych wielomilionowych mas chłopa polskiego i na najprostszej drodze spełnił słowa swego orędzia żałobnego przekazującego narodowi w imieniu Pierwszego Marszałka Polski dziedzictwo myśli, dbałej o honor i potęgę państwa“.

Na zjeździe prof. U. J. K., E. Romer, według „Nowego Dziennika“ miał w ten sposób mówić o postulatach wsi:

„Chłop, nękany biedą, wysunął w Nowosielcach pewne postulaty i żądania. Widział „górę“ rozrzutną opływającą w dostatki. Winę tego przypisuje referent systemowi monopartii dziedziczonej po dawnej monopartii szlacheckiej. Czy nie dość — zapytuje mówca — tych eksperymentów, które sprowadziły Polskę na mieliznę? Strajk chłopski w sierpniu ubiegłego roku był, zdaniem prof. Romera, wyrazem dziejowym, głosem ostrzeżenia i protestu. Obwieścił on narodowi wolę chłopów, a lekceważenie tych objawów może stać się początkiem poważnego kryzysu“.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Chiny — 1938

„Kościół Piotra przed żółtą bramą“

Oczy świata zwrócone są obecnie na Daleki Wschód. Wydaje się, jakoby nadchodziła nowa era w dziejach ludzkości. Najliczniejszy naród na ziemi przechodzi decydującą ewolucję. Chiny w chaosie rewolucji opanowywane przez Japończyków. — Co z tego wyniknie? Zapewne, że jest to plan zakreślony na gigantyczną miarę. Japonia dąży do zorganizowania żółtej rasy przeciwko hegemonii „białych“. Europejczycy, zapatrzeni w swoje drobne sprawy, nie oceniają jeszcze należycie tych przemian, które od Dalekiego Wschodu przyjdą powoli i tu do nas.... Jeżeli kilkaset milionów ludzi przekształca się w swym zbiorowym życiu, to musi to wywołać potężny refleks na całym globie.

Nic dziwnego, że opinia świata zastanawia się, jakie przede wszystkim duchowe, reakcje odbywają się w potężnym organiźmie narodu chińskiego. — I tu staje przed nami pytanie:

jaką rolę odgrywają obecnie w konflikcie chińsko-japońskim misje katolickie?

Faktem jest, że Kościół w Chinach rozwija się w szybkim tempie, zwłaszcza od czasu, kiedy w r. 1926 nastąpiły konsekracje biskupów rodowitych Chińczyków. W r. 1936 Stolica mianowała mgra Yu-Ping wikariuszem apostolskim w Nankinie. — Jest to postać niezwykła, gdyż Mgr. Yu-Ping przeszedł całe wyszkolenie w akademiach rzymskich, stał poprzednio na czele Akcji Katolickiej w Chinach, odznacza się wielkim patriotyzmem, a jednocześnie ma tę świadomość uniwersalnych zadań Kościoła, która zwłaszcza w XX wieku winna być zawsze brana pod uwagę przy rozstrzyganiu spornych społecznych kwestii. Wydał on niedawno odezwę, w której przedstawia tragedię narodu chińskiego i wykazuje, jak dobroczynną rolę odgrywa ją w życiu państwowym jego narodu misje katolickie.

„La Vie Catholique“ w ciekawym artykule „L' Eglise de Pierre devant la porte jaune“ (Kościół Piotra przed żółtą bramą) wykazuje faktami, że misjonarze katoliccy w Chinach zdobyli sobie przez swą postawę heroiczną niezwykły autorytet. Ciekawą zwłaszcza jest przemiana psychiczna, jakiej przeciętny Chińczyk ulega, przyjmując katolicyzm. Z natury skostniały w swych formach długowiekowej cywilizacji, Chińczyk zabobonny, krańcowy fatalista, popada w życiu zbiorowym łatwo w panikę, jeżeli napotka na grozę żywiołów lub napaść brutalną. — Np. w czasie obecnej wojny stwierdzono, że w ucieczce przed nacierającymi wojskami japońskimi niejednokrotnie cała ludność miast w panicznym strachu ucieka. Otóż wyjątek w tym względzie stanowią — jak to stwierdzili naoczni świadkowie

Chińczycy katolicy, którzy w takich wypadkach opanowują psychozę strachu.

Ten potężny wpływ religii katolickiej na przemianę psychiki rasowej daje wiele do myślenia i nakazuje przypuszczać, że dobroczynna działalność Kościoła w Chinach będzie tam coraz więcej ceniona.

Ile poświęcenia i ofiary muszą znieść obecnie misjonarze na terenie wojny w Chinach, — trudno opisać. Zdarzają się nawet wypadki męczeństwa. W kilka dni po zdobyciu miasta Chengtifu w prowincji Hopei

zamordowano 8 misjonarzy:

wikariusza apostolskiego Schraven lazarystę z pochodzenia Holendra, który już pracował w Chinach na niwie pańskiej od 38 lat; następnie 2 misjonarzy francuskich Charny i Bertranda; misjonarza z Czechosłowacji Ceska; Holendra Wouters, prof. seminarium; następnie trapistę Francuza Ojca Robial i dwóch innych braci z tego zakonu.

Na takim podłożu heroizmu i męczeństwa rozwój wiary w Chinach będzie zapewniony, ale już obecnie katolicyzm odgrywa tam poważną rolę. — Zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa Kościół katolicki już od szeregu lat prowadzi tam intensywną akcję zwłaszcza w trzech słynnych uniwersytetach katolickich: „Aurora“ w Szanghaju, w „Wyższym Instytucie Naukowym“ w Tientsinie oraz w uniwersytecie Fu-Jen w Peipingu. Jak to stwierdzają znawcy Chin (np. Conrad van der Bruggen), uniwersytety katolickie pod względem wychowania społecznego wywierają w Chinach olbrzymi wpływ tak, że nawet niekatolicy często posyłają do tych uczelni swe dzieci.

Misjonarze patrzą na ogół z otuchą w przyszłość.

W roku 1936 liczba konwertytów wyniosła ponad 100 tysięcy.

W tym samym czasie i liczba misjonarzy wzrosła, a obecnie pracuje tam 2717 kapłanów z Europy i 1835 kapłanów krajowców. Brak ułatwień komunikacyjnych na tych olbrzymich przestrzeniach utrudnia znacznie pracę misyjną. Chociaż w ostatnich latach i pod tym względem uczyniono znaczne postępy. Od roku 1926 władze chińskie zbudowały około 100 tys. klm. nowych dróg.

Pod względem organizacyjnym i administracyjnym Kościół w Chinach również się rozwija. Od czasu Synodu w Szanghaju (1924) pracuje „Komisja Synodalna“ nad rozwojem akcji misyjnej w Chinach. Komisja ta z siedzibą w Peipingu przy delegaturze Apostolskiej zbiera wszelkie materiały statystyczne i nakreśla metodę akcji misyjnej w zależności od lokalnych warunków i prowadzi katolicką agencję prasową „Lumen“.

Jeżeli zważymy, że Chiny już od roku 1924

pod wpływem akcji marszałka Czang-Kai-Szeka

usiłują odnowić ducha narodu chińskiego w systemie t. zw. „nowego życia“ (New Life Movement), to pewnym się staje — jak stwierdził również mgr. Yu-Ping — że Chiny pod wpływem tego nowego ruchu żywiołowego zbliżą się do zagadnień religijnych a tym samym i do Kościoła katolickiego.

Stoimy więc rzeczywiście w przededniu wielkich możliwości rozwoju katolicyzmu na Dalekim Wschodzie. Te żywiołowe odruchy mas chińskich, przyspieszone pod wpływem konfliktu z Japonią, mogą wyłonić w niedalekiej przyszłości nową potęgę duchową, z którą będzie się musiała liczyć poważnie cywilizacja zachodnia. „Kościół Piotra stanął u żółtej bramy“, wydobywając z uśpienia duchowego największy naród świata. **K. A.**

Ani komunizm ani cezaryzm tylko prawo boże

W niedawno przez radio wygłoszonym przemówieniu wypowiedział *kardynał Emanul Gonçalves Cerejeira, patriarcha Lizbony*, następujące słowa szerokiej uwagi słowa: „Komunizm głosi walkę i nienawiść klasową, totalna zaś państwowość i jej polityka, rozwijając sztandar wojny świętej przeciw komunizmowi, dusi sumienie, gdy czcią obdarza jedynie rasę lub naród. I jedno i drugie gwałci prawa ludzkie i usuwa wolność swobodnego wyznawania religii. Zawiodły wszystkie totalistyczne próby opanowania ciała i duszy, rodzi się jednak dziś niebezpieczeństwo, że Cezar domaga się czci boskiej jako absolutny władca sumień. Kościół nie ma uprzedzeń do partyj politycznych i , jeśli potępia zarówno komunizm jak i totalistyczny cezaryzm, czyni to, gdyż zaprzeczają prawu Bożemu: komunizm przez swe odrzucanie Boga, cezaryzm przez chęć pochłonięcia Boga dla swej idei. Kult rasy czy narodu jest powrotem do pogaństwa, naród bowiem nie może być celem najwyższym“.

Migawki

„Automat do wymyślania“

Przyjechał raz do mnie jeden znajomy z prowincji. Miał interes do załatwienia, a ponieważ było trochę późno, poradziłem mu interes ten załatwić telefonicznie.

Mój znajomy podszedł do telefonu, podnosi słuchawkę i mówi:

— Hallo? Hallo? Hallo, Hallo!

„Pohalukował“ sobie do słuchawki i wreszcie powiada:

— Zdaje mi się, że pański telefon jest zepsuty!

— Nie — odpowiadam — tylko jest zautomatyzowany!

Tutaj mu wyłuszczyłem, jak należy postępować ze zautomatyzowanym telefonem. Na zakończenie mego „wykładu“ zapytałem go z jakim numerem (czy numerkiem) chce rozmawiać i zaprodukowałem mu, jak się uzyskuje połączenie.

— Świetny wynalazek — powiada uradowany mój znajomy z prowincji. — Przynajmniej można zachować dyskrecję!

— A no można — zgodziłem się ze zdaniem znajomego.

Mój znajomy z prowincji zakręcił tarczą telefonu i czeka na połączenie.

— Hallo? — mówi, skoro wreszcie uzyskał połączenie. — Czy zastałem pana Zdzisława? Nie?! Jakto przecież umówiłem się z nim na dzisiaj! Co? W ogóle pani nie zna żadnego Zdzisława? To nie możliwe! Co takiego? Ja jestem osioł? Ależ wypraszam sobie...

Mój znajomy z prowincji położył słuchawkę i spojrzał na mnie ogłupiałym wzrokiem.

— Pan słyszał? — zapytał mnie.

Wzruszyłem ramionami. Słyszałem. Co miałem robić...

— Źle się pan widać połączył — mówię.

— Ale skąd; dobrze się połączyłem — zaprotestował znajomy.

— I to jest możliwe, że pan się dobrze połączył. Zdaje mi się, że te telefony automatycznie źle łączą. **PEER.**

List z Zakopanego

Sport, zabawy i bale
w wychowaniu młodzieży

Zakopane, styczeń.

Dnia 13 bm. dyrekcje gimnazjów w Zakopanem i zarządy kół rodzicielskich tychże szkół zwołały nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym p. prof. dr J. Helm-Pirgowa, wygłosiła referat na temat: „Trudności wychowawcze w Zakopanem podczas sezonu“.

Prelegentka przedstawiła warunki, w jakich wychowuje się młodzież szkolna w Zakopanem w czasie *sezonu zimowego* i z jakich to przyczyn zostaje w tym okresie odciągana od nauki a wciągana w wir życia towarzyskiego i sportowego. Głownie to pierwsze jest pod każdym względem nieodpowiednie dla młodzieży, gdyż goście bawiący w Zakopanem czy to na wypoczynku, czy też dla rozrywki bynajmniej nie krępują się w tych zabawach. Rezultat zimowego sezonu, to dla młodzieży szkolnej w najlepszym przypadku 5—6 „dwój“, opłacanie korepetytorów, zdawanie z całości materiału przed końcem roku szkolnego. Nieraz są jeszcze i gorsze rezultaty...

P. prof. dr Helm-Pirgowa oraz doświadczony wychowawca prof. Małaszyński przedstawili kołom rodzicielskim wniosek, by dla uniknięcia tego ciągle się powtarzającego zła, przeciwstawić coś w rodzaju „zapobiegawczej korektury“, mianowicie by na okres trzymiesięczny sezonu zimowego otwierać (głównie dla uczniów) bursę, do której mogliby rodzice prowadzący przedsiębiorstwa pensjonatowe oddawać uczniów, głównie z klas wyższych ,których życie pensjonatowe odciąga od nauki. Wysunięto też i drugi wniosek urządzania w tym okresie świetlic przy gimnazjum państwowym, w których uczniowie mogliby pod fachową opieką odrabiać lekcje.

Wymagania pedagogów są zupełnie słuszne. Najlepszym dowodem, że teren tutejszy nie jest sprzyjających dla nauki młodzieży jest fakt iż dużo uczniów i uczenic, stałych mieszkańców Zakopanego kształci się w gimnazjach poza Zakopanem. Ja sama z tych przyczyn nie kształciłam syna w Zakopanem.

Po skończonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Należy podkreślić, że bardzo liczne zebranie składało się prawie wy. .cznie z kobiet, matek i tylko kobiety matki zabierały głos w tej kwestii. Dziwna rzecz, że ojców tak mało interesuje zagadnienie wychowania ich dzieci. W dyskusji były głosy za i przeciw urządzaniu świetlicy (o bursie jakoś nie dyskutowano). — Mówczynie często odbiegały od kwestii zasadniczej, i zaszły małe nieporozumienia, jednak na ogół osiągnęli zatroskani pedagodzy swój cel i niektórzy zgłoszą swe dzieci do świetlicy za małą opłatą dla dyżurujących powołanych do pomocy akademików lub innych wychowawców.

W dyskusji poruszono bardzo ciekawe zagadnienia. Jedna z pań uzyskawszy głos dowodziła, że szkodliwym wpływem przy wychowaniu młodzieży obojga płci nie jest tylko ich nieodpowiednie otoczenie, bo od takiego nie zawsze można młodzież uchronić, lecz głównym złem jest, że reforma wychowywania i nauczania młodzieży ulepszyła wszystko czy też zmodernizowała z postępem, lecz nie ulepszyła ani nie podniosła szkolnych zabaw dla młodzieży. Mówczyni podkreśliła, że w obecnych czasach, gdzie taniec został sprofanowany, gdyż tańczy się na każdym miejscu, o każdej porze, w byle jakim stroju i z byle kim, balów szkolnych nie można zaliczyć w tym czasie ani do zabaw kulturalnych i dlatego też nie powinny one dominować jako oficjalna czy też reprezentacyjna zabawa szkolna. Tymczasem — wywodziła mówczyni — zabrania się młodzieży obojga płci pracować wspólnie w harcerstwie, czy też uczyć się wspólnie w szkołach średnich, lecz sprasza się ich na wspólną szkolną zabawę taneczną. Te bale kończące się w szkole nieraz o godz. 11, a na których po kryjomu młodzież delektuje się alkoholem, znajdują zwykle ciąg dalszy w lokalach często oddalonych od Zakopanego i pociągają za sobą bardzo ujemne konsekwencje.

Słuszne to uwagi, jednak nie należały do postawionego zagadnienia (bo chodziło o to, by zebranych zainteresować kwestią bursy, czy też świetlicy) więc nie dyskutowano nad tą drażliwą sprawą. Uważam jednak, że zagadnienie, czy bale szkolne należy uważać w obecnych czasach za zabawę kulturalną i odpowiednią dla wspólnej, oficjalnej zabawy uczniów i uczenic, które dzieli się na szkoły średnie męskie i żeńskie, jest bardzo ważne.

Nie jestem pedagogiem, nie uważam się nawet za dobrą wychowawczynię młodzieży, więc nie zabieram w tej kwestii głosu. Pożądane by było, żeby pedagogowie oraz rodzice wypowiedzieli się w kwestii bali szkolnych na łamach „Głosu Narodu“. Równocześnie warto by się zastanowić nad tym, że należało by się zająć zreformowaniem czy też ukulturyzowaniem zabaw naszej młodzieży, by nie rzucała się tak chciwie do zabaw, a czasem i nałogów, ludzi dojrzałych, a szkodliwych dla młodzieży szkolnej.

M. Ostrawicka.

Wiadomości sportowe

Rekordy zatwierdzone i niezatwierdzone

Komitet Europejski Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Paryżu zatwierdził 9 rekordów europejskich, ustanowionych po olimpiadzie berlińskiej. Lista zatwierdzonych rekordów przedstawia się następująco:

Panowie: 100 m — Strandberg (Szwecja) 10,3 sek., skok wdal — Long (Niemcy) 7,90 m, rzut kulą — Woellke (Niemcy) 16,60 m, rzut oszczepem — Matti Jaervinen (Finlandia) 77, 23 m, rzut młotem — Hein (Niemcy) 57,22 m.

Panie: 80 m. płotki — Burke (Anglia) 11,6 sek., skok wdal — Kraus (Niemcy) 5.96 m, skok wzwyż — Rafjen (Niemcy) 1,65 m.

Rekordy Walasiewiczówny w skoku wdal (świata i Europy) i na 100 m (rekord Europy) nie zostały zatwierdzone z powodu nienadesłania protokułów przez Polski Związek Lekkoatletyczny.

Kalendarzyk meczów ligowych

10 kwietnia: Wisła — AKS; Warszawianka — ŁKS; Warta — Polonia; Pogoń — Cracovia; Ruch — Śmigły.

24 kwietnia: Cracovia — Warta; Polonia — Ruch; ŁKS — Wisła; AKS — Warszawianka; Śmigły — Pogoń.

1 maja: Wisła — Cracovia; Warszawianka — Polonia; Pogoń — ŁKS; Ruch — Warta; Śmigły — AKS;

8 maja: Cracovia — Śmigły; Polonia — Pogoń; Warta — Wisła; ŁKS — AKS; Ruch — Warszawianka;

15 maja: Wisła — Ruch; Warszawianka — Śmigły KS — Polonia; Pogoń — Warta; AKS — Cracovia.

29 maja: Cracovia — Polonia; Warszawianka — Pogoń; Warta — ŁKS; Ruch — AKS; Śmigły — Wisła.

12 czerwca: Wisła — Warszawianka; Polonia — Śmigły; ŁKS — Cracovia; Pogoń — Ruch; AKS — Warta.

19 czerwca: Wisła — Pogoń; Polonia — AKS; Warta — Warszawianka; Ruch — Cracovia; Śmigły — ŁKS.

26 czerwca: Cracovia — Ruch; Warszawianka — Warta; ŁKS — Śmigły; Pogoń — Wisła; AKS — Polonia.

3 lipca: Cracovia — Warszawianka; Polonia — Wisła; Warta — Śmigły; ŁKS — Ruch; AKS — Pogoń.

21 sierpnia: Cracovia — ŁKS; Warszawianka — Wisła; Warta — AKS; Ruch — Pogoń; Śmigły — Polonia.

28 sierpnia: Wisła — Śmigły; Polonia — Cracovia; ŁKS — Warta; Pogoń — Warszawianka; AKS — Ruch.

4 września: Cracovia — AKS; Polonia — ŁKS; Warta — Pogoń; Ruch — Wisła; Śmigły — Warszawianka.

11 września: Wisła — Warta; Warszawianka — Ruch Pogoń — Polonia; AKS — ŁKS; Śmigły — Cracovia.

2 października: Cracovia — Wisła; Polonia — Warszawianka; Warta — Ruch; ŁKS — Pogoń; AKS — Śmigły.

9 październik: Wisła — Polonia; Warszawianka — Cracovia; Pogoń — AKS; Ruch — ŁKS; Śmigły — Warta.

16 października: Cracovia — Pogoń; Polonia — Warta; ŁKS — Warszawianka; AKS — Wisła; Śmigły — Ruch.

30 października: Wisła — ŁKS; Warszawianka — AKS; Warta — Cracovia; Pogoń — Śmigły; Ruch — Polonia.

SOKÓŁ (KRAKÓW) WYGRYWA Z JAWORZYNĄ (KRYNICA) 1:0.

W Krynicy Sokół krakowski wygrał niespodziewanie mecz o mistrzostwo hokejowe Krakowa z Jaworzyną (Krynica) 1:0.

Wpływy Kominternu wśród nauczycieli

Nakładem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego opuściło prasę drugie, rozszerzone wydanie broszury p. Henryka Glassa, p. t. „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli". Materiały oświetlające cele i taktykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Autor występuje z twierdzeniem, *iż wśród członków Związku Nauczycielstwa Polskiego istnieje grupa komunistycznych i prokomunistycznych działaczy,* która dąży do wciągnięcia Z. N. P. na drogę całkowicie sprzeczną nie tylko z interesami członków Związku, ale *również z dobrem młodzieży polskiej i Państwa polskiego.* Działalność tej grupy ujawniła się w rozwiązanym przez władze państwowe b. zarządzie Z. N. P. i obecnie zmierza ku przywróceniu w Związku stanu rzeczy, który wywołał interwencję czynników rządowych i został tak ostro dwukrotnie napiętnowany przez prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

P. H. Glass drobiazgowo uzasadnia, że owa wywrotowa grupa w Z. N. P. postępuje ściśle według wskazówek Międzynarodówki Pracowników Oświatowych, pozostających na rozkazach Kominternu: Jako jedna z 17 organizacyj pomocniczych I. T. E. ma na celu propagandę haseł komunistycznych wśród nauczycielstwa, *głosi walkę klas, organizuje strajki nauczycieli, utrzymuje łączność z organizacjami klasowymi, oddziaływuje na młodzież w duchu bezbożniczym i rewolucyjnym i zwalcza każdy rząd, który nie jest rządem „Frontu Ludowego".*

Jeżeli przyjrzymy się uważnie działalności b. Zarządu Z. N. P. przekonamy się, iż pozostawała ona w ideowej zgodzie ze wskazówkami I. T. E. i doprowadziła w końcu do organizowania strajku nauczycielstwa przeciwko zarządzeniom władz rządowych.

Pierwsze wydanie tej broszury rozeszło się w ciągu paru tygodni. Powinna ona znaleźć się w rękach wszystkich pracowników oświatowych, by mogli zorientować się, jakie cele przyświecają grupie, która do października ub. r. kierowała Z. N. P. Usunięcie tych działaczy z szeregów nauczycielstwa polskiego musi się stać postulatem szerokich rzecz nauczycielstwa, sumiennie spełniających swe trudne obowiązki. Rzesze te mogą być pewne poparcia ze strony społeczeństwa polskiego z niepokojem śledzącego zabiegi niedawnych władców Z. N. P. usiłujących odzyskać ustracone stanowiska i wpływy.

Kartel rur wodociągowych chciał podwyższyć cenę

Min. Przem. i Handlu odrzuciło wniosek kartelu

Jak nam donoszą z Warszawy, Min. Przemysłu i Handlu odrzuciło podanie kartelu rur wodociągowych (Biuro sprzedaży rur wod. sp. z o. o.) o 15 proc. podwyżkę cen.

Wobec takiego stanu rzeczy kartel rur wodociągowych nie ma prawa zaliczać wodociągom żadnych dopłat w stosunku do cen z roku ubiegłego.

Ważne uchwały Kom. Ekonomicznego

Nowa organizacja przemysłu hutniczego

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego.

Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania wiceprezesa B. G. K. Kożuchowskiego, przewodniczącego komisji powołanej do zbadania sytuacji w przemyśle hutniczym i przyjął to sprawozdanie do wiadomości. Jednocześnie *Komitet Ekonomiczny upoważnił ministra przemysłu i handlu do powołania do życia nowej organizacji przemysłu hutniczego,* biorąc pod uwagę wytyczne, opracowane przez komisję. Nowa ta organizacja zdążyć będzie do zwiększenia udziału tworzyw krajowych, *zorganizowania wspólnego zakupu tworzyw zagranicznych,* zreorganizowania dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta oraz opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwi zwiększenie produkcji żelaza, lepsze wyzyskanie tworzyw krajowych, a w konsekwencji prowadzić będzie do obniżenia kosztów własnych produkcji żelaza w Polsce.

P. K. O. przejmuje portfel „Feniksa"

Następnie Komitet Ekonomiczny przyjął do wiadomości *przyjęcie przez P. K. O. portfelu ubezpieczeń, zawartych za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa towarzystwa ubezpieczeniowego „Phoenix" na Polskę,* na podstawie umowy, zawartej z kuratorem masy majątkowej i na warunkach w tej umowie ustalonych.

W dalszym ciągu posiedzenia komitet przyjął do wiadomości referat ministra przemysłu i handlu w sprawie *wydzielenia z administracji państwowej zarządu portu handlowego w Gdyni,* upoważniając ministra przemysłu i handlu do wniesienia odpowiedniego wniosku na radzie ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny wysłuchał referatu wiceministra komunikacji Piaseckiego *o ruchu w węźle kolejowym warszawskim.* Odnośnie zepsucia się urządzeń elektrotrakcyjnych na tym węźle — na zasadzie dotychczasowych prac, przeprowadzonych przez komisję, złożoną z wybitnych specjalistów elektryków — ministerstwo komunikacji stwierdziło, *że uległy uszkodzeniu silniki elektryczne, dostarczone z Anglii.* Powstałe z tego powodu trudności są natury *przemijającej* i zostaną usunięte w ciągu 1 miesiąca, przy czym *na mocy udzielonej gwarancji wszelkie straty oraz koszty, związane z naprawą zelektryfikowanego taboru, obciążą firmy angielskie.*

Kadencja prezydenta stolicy — 10 lat?

Jak podały niektóre pisma, podobno nowy projekt ustawy o ustroju stolicy, opracowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i przesłany do uzgodnienia poszczególnym ministerstwom, będzie przedłożony wraz z projektem ordynacji wyborczej Radzie ministrów. Przewiduje on ponoć, że kadencja prezydenta miasta i pięciu wiceprezydentów trwać będzie lat 10, a kadencja Rady Miejskiej — 5 lat, podobnie jak i przez taki okres czasu urzędować będą ławnicy.

Walka z kartelami w Stanach Zjedn.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, **że wszystkie holdingi amerykańskie będą musiały ulec rozwiązaniu,** albowiem ponoszą one odpowiedzialność za niektóre tendencje spekulacyjne oraz zaburzenia w zakresie cen. Tytułem przykładu wymienił prezydent olbrzymią rolę gospodarczą, decydującej kontroli towarzystw elektrycznych i wielkich banków w odnośnych gałęziach życia gospodarczego.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach prezydent odbył szereg konferencyj z wybitnymi kierownikami kapitału amerykańskiego. **Jego ostre wystąpienie na konferencji prasowej uważane jest za dowód, że wyniki rozmów z kapitalistami są niezadawalniające.**

W dalszym ciągu konferencji prasowej, prezydent Roosevelt zapowiedział realizację programu budowy elektrowni publicznych, które pozwolą na skuteczne konkurowanie z przedsiębiorstwami prywatnymi.

Radio

FILM DŹWIĘKOWY PRZEZ RADIO. Radiofonia angielska przygotowała w swych programach atrakcyjnych niespodziankę dla radiosłuchaczy. Będzie to nadawanie przez mikrofon popularnych filmów dźwiękowych, które otrzymają odpowiednią wersję radiofoniczną. Pierwszym nadanym filmem będą „Panowie w cylindrach" z Fredem Asterem i Ginger Rogers. Narazie role świetnych artystów będą odtwarzane przez popularnych aktorów angielskich, natomiast jeżeli film będzie pochodził z wytwórni brytyjskiej, radiofonia spodziewa się zaangażować te „gwiazdy", które grały w filmie.

Opracowanie radiowe posiadać będzie jedynie niewielkie odchylenie od autentycznego scenariusza, i tylko w tym wypadku, gdy dany fragment jest w swej oryginalnej wersji niezrozumiały dla radiosłuchacza. Filmy te umieszczone zostały w programie jako audycje jednogodzinne.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, DNIA 20 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki kameralnej z płyt; — godz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Nasze tańce; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Wiedza i książka; 17.15 Recital skrzypcowy; **17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe;** — 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Audycja literacko-muzyczna: „W 100-rocznicę urodzin Jana Lama"; — 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 Fragment z poematu „Anhelli"; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne (muzyka z płyt).

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Tańce stylizowane z płyt; 15.10 Lektura poobiedna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital wiolonczelowy; 18.40 Dokąd jechać w święto; — 18.45 „Skrzynka techniczna"; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert solistów; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „20 tys. warsztatów" — pogadanka; — 18.20 Recital fortepianowy; 18.40 „Listy i programy"; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 „Z albumu speakera".

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; — 14.35 Muzyka lekka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Recital wiolonczelowy; 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne godz. 19.10 Monachium „Dodatki nadzwyczajne" — operetka; 21.10 Kopenhaga — Koncert symfoniczny; 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Il piccolo Marat" — opera; 21.30 **Radio Paris** „Borys Godunow" — opera.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

19. środa. Św. Henryka. Wschód 7.35, zachód 15.59. Długość dnia 8 godz. 24 min.

WICHURA, ŚNIEG I DESZCZ. Ub. nocy przeszła nad Krakowem silna wichura, która nie wyrządziła jednak większych szkód. We wtorek od rana padał w Krakowie deszcz ze śniegiem. Temperatura utrzymywała się powyżej zera, ze śniegu nie pozostało więc na ulicach Krakowa, ani śladu.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY. Sąd Okr. zatwierdził konfiskatę broszury pt. „Wincenty Witos“, wydanej w Krakowie i skonfiskowanej przez władze starościńskie.

SUBWENCJE P. A. U. NA BADANIA NAUKOWE. Polska Akademia Umiejętności rozda w kwietniu br. z funduszu śp. P. Tyszkowskiego subwencje na rok 1938 na badania przyrodnicze i lekarskie, przede wszystkim mające łączność z poznaniem istoty raka i chorób wenerycznych, lub ich leczeniem. Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieją pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już drukowanych. W podaniu podany być musi temat i plan zamierzonej pracy, oraz kwota potrzebna do jej wykonania. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej za granicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ubiegający się o subwencje mają wnosić podania do Polskiej Akademii Umiejętności do dnia 1 marca 1938. Subwencje mogą być przyznane tylko na podania bardzo silnie dotychczasowym dorobkiem naukowym petentów uzasadnione.

PROCES APELACYJNY O NADUŻYCIA W KOPALNIACH JAWORZNICKICH rozpoczął się wczoraj w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło siedm osób, z których jedna została uniewinniona, sześć zaś skazanych na kary od 2 do 4 lat więzienia. Dwóch spośród skazanych sprzedało, jak wiadomo na własny rachunek kilkaset wagonów węgla, narażając kopalnię na straty w wysokości ponad 300 tys. zł. Dalsi oskarżeni kupcy żydowscy Bogler, Wahrenhaupt, Flurowa i Bachner zajmowali się sprzedażą kradzionego węgla.

NA OSTATNIM TARGU płacono za: mleko niezbierane litr 0.20—0.22 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, śmietana 0.90—1.10 zł, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło wybor. 3.40 zł, masło stoł. 3.20 zł, masło kuchenne 3.— zł, jaja świeże szt. 0.12—0.14 zł, buraki ćwikł. kg. 0.10—0.12 zł, cebula 0.20—0.24 zł, pietruszka 0.25—0.30 zł, marchew 0.08—0.10 zł, seler 0.35—0.40 zł, ziemniaki 0.08—0.10 zł, jabłka komp. kg. 0.40—0.60 zł, jabłka deser. 0.70—1.20 zł, gruszki kompot. 0.60—0.80 zł, gruszki stoł. 1—1.20 zł, gęś żywa szt. 5—7 zł, indyk i indyczka 5—10 zł, kaczka żywa 2—3.50 zł, kura żywa 2—4 zł, zając w skórce 2—2.50 zł, zając bez skórki 1.80—2.20 zł.

Z TARGOWIC MIEJSKICH. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie 2329 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.40—0.65, woły od 0.46—0.70, krowy od 0.35—0.60, jałówki od 0.40—0.68, cielęta od 0.75—1.05, nierogacizna od 0.85—1.15. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2154 sztuk, na konsumcję innych gmin 140 sztu, pozostało niesprzedanych 25 sztuk. Spędy bydła i nierogacizny słabsze niż w poprzednim tygodniu targowym, silniejsze spędy cieląt. Ceny bydła i cieląt niezmienione, ceny trzody chlewnej nieco słabsze. Zapotrzebowanie pokryte. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA nieznanego właściciela stwierdziły władze m. Pies wałęsał się po dzielnicy IV, Piasek. W związku z tym władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne zakazując m. in. swobodnego wypuszczania psów. Psy muszą być prowadzone na smyczy i posiadać gęste kagańce.

SKUTKI ZAPADNIĘCIA SIĘ POSADZKI. Wczoraj wieczorem w kinie „Bagatela“ w toalecie zapadła się posadzka. Przebywająca tam wówczas p. Bron. Sikorowa wpadła do powstałego otworu i doznała lekkich obrażeń.

NIEZWYKŁY WYPADEK. W domu przy ul. Grodzkiej 6 w pracowni ubrań zajętemu tam pomocnikowi Z. G. spadł na głowę zbiornik z wodą. Ofiara wypadku doznała wstrząsu mózgu. Poszkodowany w stanie ciężkim przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Komunikaty

NIEROZERWALNOŚĆ WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO. W cyklu wykładów naukowo-religijnych w Domu Katolickim wygłosi we czwartek 20 bm. o godzinie 18, ks. dr M. Morawski doc. U. J. odczyt pod tytułem „Nierozerwalność węzła małżeńskiego“. Wstęp dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych wolny. Sala ogrzana.

ODCZYT HARCERSKI pt. „Młodzież polska na terenie Republiki francuskiej w chwili obecnej“ wygłosi w środę 19 bm. o godz. 20 mgr. St. Berezowski w sali przy ul. Lubelskiej 21.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 19. I. przedstawienia nie będzie
TEATR M.: Czwartek 20. I. „Gałązka rozmarynu“.
SALA SASKA: „Co wolno wojewodzie“ (operetka lwowska). Początek o godzinie 19.15 i 21.15.
ADRIA: „Prater“ z Magdą Schneider i „Walka o złote pola“.
APOLLO: „Więzień królewski“ (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: Rewia „Szkoda czasu“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion“ — Sonja Henie.
PROMIEŃ: Wielka miłość Beethovena.
STELLA: Znachor (film polski)
SZTUKA: „Królowa przedmieścia“ (film polski).
ŚWIT: „Czarny korsarz“ w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.

Obostrzenia w związku z Kongresem Lud.

Donosiliśmy, że kongres Stronnictwa Ludowego w Krakowie, wyznaczony na 30 i 31 stycznia, będzie miał charakter ściśle wewnętrzny. Na kongres nie zostanie zaproszony nikt w charakterze gościa. Wezmą w nich udział sami delegaci. **Jak się dowiadujemy, również dla delegatów zastosowane zostały pewne obostrzenia. Sekretariat Stronnictwa Ludowego wydał ostatnio okólnik, w którym zapowiada, że zgłaszanie delegatów w dniu kongresu nie będzie uwzględnione. Delegaci muszą być zgłoszeni wcześniej. Zgłoszeni za późno, nie zostaną wpuszczeni na salę.**

Tego rodzaju przygotowania do kongresu świadczą, że organizatorzy zamierzają nadać mu charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny.

Czy pobyt świadka w Berezie
powoduje trudności w przesłuchaniu?

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj aplikant skazanego za wygłoszenie podburzającego przemówienia w Trzebini adw. **Szyji Fensterblaua, mgr Rachmil Michał recte Meilech Blatt,** oskarżony o nakłanianie świadków, w czasie procesu swego szefa do fałszywych zeznań. Sędzia dr Bobilewicz skazał Blatta na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Do bardziej interesujących momentów procesu **należała sprawa przesłuchania świadka Romana Gładyska, który obecnie przebywa w Berezie Kartuskiej.** Obrońca domagał się sprowadzenia tego świadka z miejsca odosobnienia na rozprawę, sąd jednak, po sprzeciwie prokuratora, nie uwzględnił tego wniosku. W motywach odmownej decyzji sędzia zaznaczył, że **pomija dowód z tego świadka ze względu na trudności w przesłuchaniu, oraz z tego względu, że okoliczności, na które przebywający w Berezie miał zeznawać, zostały już dostatecznie przez innych świadków wyświetlone.**

Na froncie walki o tytuł inżyniera

Na marginesie strajku akademików krak.

W związku z wczorajszymi uwagami na temat strajku młodzieży akademickiej przeciw projektowi ustawy o tytule inżyniera otrzymaliśmy następujące uwagi:

W uwadze redakcji do komunikatu o strajku akademików krakowskich jest zdanie, że „Rząd ma możność przeprowadzenia ankiety w kołach fachowych i zebrania potrzebnych materiałów, by załatwienie tej sprawy nosiło cechy decyzji przemyślanej i rozsądnej“.

Otóż ankieta taka została rzeczywiście przeprowadzona i to 4 miesiące temu. Senaty Uczelni Akademickich i Organizacje Inżynierskie, do których się odniósł Rząd o wyrażenie opinii, jednomyślnie projekt odrzuciły. W wyniku tego stanowiska Kół Fachowych projekt został wycofany. Na forum naszego życia znalazł się ponownie dopiero po znanym strajku okupacyjnym Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda. Reaktywowanie projektu wywołało mocne oburzenie i jednomyślny protest całego świata technicznego, które wyraziło się w licznych rezolucjach podanych w prasie do ogólnej wiadomości.

Wobec zarzutów skierowanych do Młodzieży Politechnicznej za jej nieustępliwe stanowisko i energiczne środki walki, przytaczamy jedynie pkt. 2. z rezolucji uchwalonej przez Nadzwyczajny Zjazd Delegatów 14 Organizacji Zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Inżynierów, oraz Stowarzyszenia Architektów R. P. i Stowarzyszenia Techników Polskich z dnia 13. I. 1938 r., który brzmi: *„Nadzwyczajny Zjazd łączy się z rezolucjami uchwalonymi przez Młodzież Politechniczną i w imieniu ogółu świata inżynierskiego postanawia walczyć razem z młodzieżą o wpólne postulaty“.*

Na zakończenie przytaczamy opublikowany już pkt. 2 rezolucji uchwalonej na Wiecu Studentów Akademii Górniczej w Krakowie w dniu 13. I. 1938 r. „Polska Akademicka Młodzież Górnicza w wypadku niewycofania projektu z Sejmu w poczuciu głębokiej krzywdy i bezcelowości studiów politechnicznych postanawia *przerwać studia*, a następstwami tego kroku wysoce szkodliwego dla Państwa i Techniki Polskiej obciąża inicjatorów niefortunnego projektu“.

M. C.
student Akademii Górniczej.

UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely)
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę z powodu przedstawień w godzinach przed i popołudniowych dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. — Jutro w czwartek, po cenach zniżonych, Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ w inscenizacji i reżyserii autora, w premierowej obsadzie.

CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA? Komedia muzyczna Hansa Lengsfeldera i Siegfrieda Tischa z muzyką Leonarda K. Markera, będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. Wacława Radulskiego.

TEATR LWOWSKIEJ REWII I OPERETKI powtarza ostatnie dwa dni wesołe widowisko p. t. „Co wolno wojewodzie“ w premierowej obsadzie z Kaczorowskim, Bohuszówną, Domańską, Remboszem Leńskim i Denisem na czele.

Z teatru im. Słowackiego

„Rigoletto“ — Verdi'ego. Gościnny występ pp. Adi Sari, Dinu Badescu i Serbana Tassian'a.

Na drugim gościnnym występie pp. Dinu Badescu i Serban Tassian odnieśli w „Rigoletto“ nie mniejszy sukces jak w „Trubadurze“: znakomici śpiewacy rumuńscy mieli tu również sposobność rozwinąć całe bogactwo swego materiału głosowego i zachwycić zasłuchaną w ich śpiew widownię. P. Badescu (tenor) zaśpiewał arię księcia Mantuy w III akcie z siłą, uczuciem i finezją, cieniując po mistrzowsku pianissima i utrzymując w dobrej dynamice fortissima — entuzjastyczne brawa zmusiły artystę do bisowania tej arii. Głos jego, jak i metaliczny baryton p. Tassiana (Rigoletto) w znakomitych tercetach z p. Adą Sari, której sopran koloraturowy godzien jest zawsze najwyższej pochwały — górował nad orkiestrą. Partię Sparafucille'a zaśpiewał p. Mazanek (bas), a siostrę jego, Magdalenę, p. Zofia Bułatówna (mezzosopran). Epizodyczną partię służebnicy Gildy zaśpiewała z wdziękiem p. M. Feherpataky (sopran). Chór Krakowskiego Towarzystwa Operowego, z p. Antonim Wolakiem na czele, był zwłaszcza w I akcie zachwycający. Za piękne przedstawienie „Rigoletta“ należy się uznanie pp. Walewskiemu, który panował nad orkiestrą, i reżyserowi J. Stępniowskiemu, który nadał operze dobry styl i koloryt.

A. W.

Z żałobnej karty

ZGON WYBITNEGO FACHOWCA.

W Krakowie zmarł w 87 roku życia śp. Andrzej Kędzior, inżynier, b. poseł do parlamentu austriackiego i sejmu galicyjskiego, dyrektor urzędu melioracyjnego, a w odrodzonej Polsce poseł na Sejm konstytucyjny, a później senator i minister robót publicznych.

Śp. Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie, kontynuował studia wyższe w Wiedniu. W Kole Polskim parlamentu austriackiego, gdzie odgrywał wybitną rolę, przeforsował rozpoczęcie budowy kanałów żeglowych w b. Galicji. Niestrudzonej pracy i inicjatywie śp. inż. Kędziora zawdzięcza Małopolska wysoki poziom melioracyj wodnych. W tej dziedzinie śp. Zmarły był jednym z najwięk szych fachowców.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. WOJCIECHA KLUGERA, członka S. K. M. A. „Odrodzenie“ odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godzinie 8 w kościele św. Wojciecha. Pogrzeb śp. W. Klugera odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prał. Molński. W pogrzebie liczny udział wzięli profesorowie U. J., oraz koledzy i znajomi śp. Zmarłego. — Śmierć śp. W. Klugera, młodego doskonale zapowiadającego się słuchacza U. J., wywarła w Krakowie silne wrażenie, tym bardziej, że śp. Kluger padł ofiarą niezwykle tragicznego wypadku w domu akademickim. Oparłszy się o poręcz w klatce schodowej na III piętrze, stracił równowagę i upadł na kamienną posadzkę, doznając śmiertelnego złamania podstawy czaszki i kręgosłupa. Zgonowi ś. p. W. Klugera towarzyszy powszechny żal kolegów i przyjaciół jego Ojca, który poniósł tę bolesną stratę.

Z czerwonego piekła

PRAWOSŁAWNE BOŻE NARODZENIE W ROSJI.

Agencja „C. P.“ przynosi następujące szczegóły o przebiegu świąt Bożego Narodzenia w Rosji, które ludność prawosławna obchodzi w dniu 7. I. nowego stylu:

„Cerkwie w Leningradzie i w Moskwie, jeszcze nie zamknięte przez rząd, były wypełnione po brzegi; wiele osób nie mogło się dostać do wnętrza. To wywołało gniew „bezbożników“. W Leningradzie „związek bezbożników“ zainstalował przed cerkwiami rozgłośniki i nadawał przez nie bezbożnicze pieśni. W Rybińsku, nad Wołgą, i w Jarosławiu grupy bezbożników wpadły do cerkwi i wśród śpiewu „Międzynarodówki“ przeszkadzały nabożeństwom. W miastach takich, jak: Orel, Tuła, Woroneż, Charków, Kijów, Smoleńsk, Nowosybirsk i Orenburg — zakazano wszelkich obrzędów religijnych“.

Sandomierz

DIECEZJA SANDOMIERSKA W CYFRACH STATYSTYCZNYCH.

Według spisu duchowieństwa i parafij diecezji sandomierskiej na r. 1938 kościołów parafial. i proboszczów jest w tej diecezji 228, kościołów filialnych i rektorów — 12, wikariuszy — 128. prefektów — 64, księży ze stopniami naukowymi 71, księży zakonników — 11, sióstr zakonnych — 79. Ogółem w diecezji pracuje 469 kapłanów. Ogólna zaś liczba wiernych wynosi 1,026.239. Jest to cyfra podana w przybliżeniu, w istocie zaś wiernych jest znacznie więcej.

B. cesarzowa Abisynii opuściła Londyn

W ostatnich dniach opuściła Londyn, udając się do Jerozolimy, b. cesarzowa Abisynii. — Na dworcu żegnali ją Heile Selassie oraz liczna kolonia abisyńska. W towarzystwie b. cesarzowej wyjechał ras Kassa i młodszy jej syn. Wyjazd ten przypisywany jest złemu znoszeniu przez b. cesarzową klimatu londyńskiego w czasie zimy.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt: II. Km. 1852/36.

Wierzyciel: Br. Postawka w Odonowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1938 r., o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska 11 i Na Gródku 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pinkasa i Berty Weintraubów, składających się przy ul. Mikołajskiej 11: z urządzenia domowego; przy ul. Na Gródku 2: maszyny drukarskie, których oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czasław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 383/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Kosonia w Bronowicach Małych 375, nieruchomość obj. lwh. 74 ks. gr. gm. kat. Bronowice Małe, składającej się z parceli lkat. 561/1 o powierzchni 454 m. kw., na której stoi nowy budynek mieszkalny murowany parterowy, kryty koriolitem. Nieruchomość ta położoną jest w Bronowicach Małych nr. 375 i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.072, cena zaś wywołania wynosi zł 9.054.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.207.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p.

Dnia 17 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 1461/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1938 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, sala 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Krupy w Krakowie, Krowoderska 75, nieruchomość obj. lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. V. Kleparz, składającej się z parc. bud. lkat. 453 o powierzchni 461 m. kw., na której stoi dom murowany czynszowy jednopiętrowy, oficyna jednopiętrowa i parterowy budynek na stajnię. Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej 75 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.396 gr 17, cena zaś wywołania wynosi zł 22.797.13.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.039 gr 62.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 33, II. p.

Dnia 17 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
P. K. O. 415.109. — Tel. 110-76.
Dnia 7 stycznia 1938 r.
Sygn. IX. Km. 1902/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1902/37, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 1 lutego 1938 r. od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej nr. 3, sprzedane zostaną: urządzenia domowe, maszyna do pisania marki „Singer“, maszyna do pisania „Mercedes“, dywan perski 4 x 3.50, obraz olejny „Hoffmana“ i t. p.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.

CONCORDIA MERREL. 26

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Widząc, że nie wykrzesze z „rywalki“ zazdrości, skierowała rozmowę na banalne tory.

— Cóż to za piękne mieszkanie! — zawołała z westchnieniem zachwytu. Doktorowej dom narzuconego męża wydawał się więzieniem, tobież odpowiedziała na te uniesienia z pewnym trudem.

— Prawda? — odparła żywo. — Ale musi pani przyznać, że mój mąż ma gust.

— Pochlebiam sobie, że jest to w znacznym stopniu moją zasługą — zaszczebiotała słodko — nazbyt słodko! — pani Beaumont. Widzi pani, tak często przebywał w moim towarzystwie, że... Nigdy nie zrobił żadnego poważniejszego zakupu, mnie się nie poradziwszy.

Jacqueline pomyślała o „ostatnim zakupie“ Duana. Co by też pani Beaumont mu doradziła, gdyby się wpierw do niej zwrócił o radę? Gorzki uśmiech zaczął wykrzywiać usta „zakupionej“, ale powściągnęła się i odrzekła:

— To pani dokonała wielkiego dzieła, bo przeciętny mężczyzna nie ma pojęcia, jak urządzić dom.

I znów się uśmiechnęła, jak mogła najmilej.

— A jednak doktór Duan nie ma w sobie nic z kobieciarza.

Na tę uwagę Jacqueline wybuchnęła szczerym, niepowstrzymanym śmiechem. Hamish i kobiety. Nie, to humorystyka!

—O, tak — przytaknęła. Ale nie będę pani nudzić opowiadaniami o moim małżonku... Przysięgłam sobie, że nigdy nie popełnię tego grzechu, jeżeli dam się namówić na tak nierozważny krok — jak małżeństwo.

Jacqueline mówiła wesoło i żartobliwie, lecz przy ostatnich słowach głos jej lekko się załamał, co nie uszło bacznej uwagi Fredy.

— Oo! — zawołała przeciągle z kocim pomrukiem w głosie, co znów uderzyło Jacqueline. Ale dla mnie to bynajmniej nie nudny temat. Mnie doktór Duan zawsze wydawał się wyjątkowym człowiekiem... wymagającym delikatnego postępowania. Pozwolę sobie zauważyć, że o ile ja znam się na ludziach, to pani musi być ciężko w roli żony Duana...

Jacqueline o mało nie krzyknęła. Cóż za bezczelność! Freda przypierała ją do muru bez najmniejszych ceremonii. Więc siląc się na wesołość, odpowiedziała ze śmiechem i błyskiem oczu.

— Czy doprawdy wyglądam na ofiarę tyranii mężowskiej?

I w dalszym ciągu ilekroć wdowa zahaczyła o Duana, odpowiadała śmiechem. Mimo wszelkich starań Freda nie mogła z niej wydobyć poważniejszego odruchu. Z zachowania się młodej kobiety każdy by wywnioskował, że jest ogromnie szczęśliwa w małżeństwie... Dopiero po odejściu gościa zaćmiły się oczy pani doktorowej, uśmiech zgasł i długo siedziała, pogrążona w zadumie.

Takie przeszkody stanęły na drodze do wolności. Marzenie o wolności przesłaniała obawa przed skandalem. Jacqueline wyobrażała sobie, z jaką uciechą osoby w rodzaju Fredy rozniosłyby na wszystkie strony wieść o jej nieudanym małżeństwie. Bo sąd byłby powierzchowny. Nikt nie wiedział, jak było naprawdę. Nikt nie mógłby jej oddać sprawiedliwości. A jego punkt widzenia? Mimo całej urazy do Duana musiała przyznać, że miał swój punkt widzenia.

Czy ma porzucić męża na pastwę skandalu? Na próżno wmawiała w siebie, że wzajemny układ uległ kasacji... Powodowana szlachetnym poczuciem sprawiedliwości, przyznawała przed sobą, że jest mu bądź co bądź coś winna.

Gdyby się dobrze zastanowiła nad sobą, może by znalazła w swoim sercu coś więcej nad proste poczucie sprawiedliwości. Może by spostrzegła, że koleżeńskość, narodzona przy pracy w laboratorium, zapanowała nieuchwytnie nad całym ich dziwnym stosunkiem. Może by zrozumiała, że do zaufania, które wyrugowało nieufność, przyłączyła się lojalność. Że wdzięczność za ojca trwała nadal, choć praca była skończona. Nade wszystko zaś, że jego rycerskość zapadła jej w serce bardzo głęboko, wbrew wszelkim niechęciom. Ale Jacqueline nie wglądała w swoje serce. Zadawalała się postanowieniem „lojalności“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . . .	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	. . . .	50 gr
Komunikaty „ „ „	. . . .	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	. . . .	70 gr
Drobne za wyraz	. . . .	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.